SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK, 2 CZERWCA 1927 ROKU. Nr. 150.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558 Cena egzemplarza 20 groszy.

Sejm zbierze się 20 czerwca rb.

Ożywione obrady wśród klubów parlamentarnych zapowiadają interesującą sesję sejmową.

Warszawa, 1-6. Tel. wł.) Dziś o godz. 5 popołudniu p. prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze marszałka Sejmu p. Rataja i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. O treści tej konferencji p. marszałek Sejmu zakomunikował przedstawicielom prasy, iż Rząd miał pierwotnie zamiar zwołać nadzwyczajną sesję Sejmu **na 15 czerwca** rb., jednakże wskutek święta przypadającego na 16 czerwca, **postanowił zwołać sesję nadzwyczajną na 20 czerwca, tj. w poniedziałek.** Tematem konferencji była ponadto **kwestja programu prac Sejmu.** Marszałek Sejmu informował p. prezesa Rady ministrów o zamierzeniach Sejmu, zaś prezes Rady ministrów mówił o możliwych przedłożeniach rządowych. W rezultacie kwestja programu pracy nadzwyczajnej sesji nie została wyczerpana i **będzie przedmiotem osobnej konferencji** między prezesem Rady ministrów a marszałkiem Sejmu, której termin nie został jeszcze ustalony.

Warszawa, 1-6. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu obradował klub Zw. L. N. pod przewodnictwem posła Załuski. Jednomyślnie zaaprobowano starania prezydjum w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. W dalszym ciągu upoważniono prezydjum do dalszych kroków, **celem zapewnienia większości sejmowej dla zmiany ordynacji wyborczej,** ustawy antykomunistycznej oraz dla ustawy samorządowej.

Cały szereg mówców ostro atakowało działalność Rządu. W szczególności polecono przygotować materjały w **sprawie antykatolickich i innych okólników, w sprawie prześladowania ruchu narodowego, wyborów na** kresach itd.

Klub „Piasta" omawiał na posiedzeniu sprawę kongresu stronnictwa w Poznaniu w dniach 8, 9 i 10 lipca. Omawiano również sprawę wyborów do samorządów gminnych miejskich i wiejskich w Kongresówce.

Warszawa, 1-6. (Tel. l.) W dniu dzisiejszym w gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie klubu Narodowej partji robotniczej pod przewodnictwem posła Popiela. Na podstawie referatu posła Popiela o sytuacji politycznej, rozwinęła się dyskusja, w wyniku której klub wypowiedział się **za zmianą Konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa samorozwiązywania się,** jednak tylko w tym wypadku, gdy równocześnie będzie zapewnione przyjęcie przez Sejm bezpośredniej uchwały o rozwiązaniu. Ponadto wypowiedziano się za **przyspieszeniem wyborów do parlamentu oraz przeciwko ewentualnemu przedłużeniu kadencji obecnego parlamentu.** Następnie rozważano program pracy sesji nadzwyczajnej.

MINISTER STNIEWICZ W KIELCACH.

Warszawa, 1.6 (PAT) Dziś wieczorem p. minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz udał się do Kielc.

Pan minister weźmie udział w posiedzeniu inauguracyjnem wojewódzkiej rady naprawy ustroju rolnego w Kielcach.

GRATULACJA DLA PREZYDENTA MASSARYKA.

Warszawa, 1.6 (PAT) Z okazji ponownego wyboru prezydenta Massaryka miała miejsce następująca wymiana depesz: E. J. Pan Massaryk, Prezydent Republiki Czechosłowackiej, Praga. „Z okazji ponownego wyboru Jego Ekselencji posyłam wyrazy swych najgorętszych życzeń", podpisany Mościcki.

W odpowiedzi na powyższą depeszę, prezydent Massaryk nadesłał telegram, następującej treści. J. E. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. Warszawa. „Dziękuję serdecznie Waszej Ekselencji za uprzejmą pamięć tak cenną dla mnie i składam me najlepsze życzenie Waszej Ekscelencji, podpisany Massaryk.

ZAMACH NA POCIĄG.

Warszawa, 1.6 (PAT) Dnia 31 maja b. r. na szlaku Basuny Bieniakonie na linji Wilno—Lida w dyrekcji wileńskiej bezpośrednio przed przyjściem pociągu osobowego służba kolejowa zauważyła położone w poprzek na torze kolejowym w 5 miejscach przeszkody.

Przeszkody usunięto tak, że pociąg mógł odejść normalnie.

O wypadku zawiadomiono władze śledcze i policyjne, które prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

SPRAWA TRAKTATU POLSKO-ŁOTEWSKIEGO.

Ryga, 1.6 (PAT) Pomiędzy łotewskim ministrem spraw zagranicznych Cielensen a posłem Rzeczypospolitej Łukasiewiczem doszło do porozumienia w sprawie terminu rozpoczęcia rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-łotewskiego.

Termin ten ustalono na czas około 15-go **czerwca b. r.**

Też sanacja moralna...

NAPAD NA „DZIENNIK WILEŃSKI" i „GŁOS WILEŃSKI".

Wilno, 1.6 (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 16.45 do wspólnej redakcji „Dziennika Wileńskiego" i „Głosu Wileńskiego" zjawiło się 3-ch osobników, z których jeden Lang, oświadczył, że w imieniu „Strzelca" przyszedł pomścić zniewagę czci „Strzelca", której dopuścił się rzekomo red. Kownacki i usiłował go znieważyć, poczem zbiegł. Personelowi redakcyjnemu udało się pochwycić jednak napastnika oraz dwuch jego towarzyszy: Pokrzymnickiego i Bronowskiego. Wszystkich trzech napastników oddano w ręce policji

Powodem napadu był przedruk artykułu z „Gazety Warszawskiej Porannej", który zamieścił wykaz przestępstw popełnionych przez członków „Strzelca" na całym terenie Rzeczypospolitej.

Lang jest szefem sztabu „Strzelca" wileńskiego. Dawniej był podkomisarzem w policji politycznej skąd za nadużycie został usunięty, następnie był w KOP-ie, skąd również za nadużycia usunięto go.

Nastroje wojenne w Rosji

ODEZWA DO ORGANIZACYJ ROBOTNICZYCH.

Moskwa, 1.6 (PAT) W związku z zerwaniem stosunków sowiecko-angielskich centralny komitet partji komunistycznej wydał odezwę do wszystkich organizacyj robotniczych i włościańskich, w której zaznacza, iż zerwanie stosunków Anglji z Sowietami jest bezsprzecznie krokiem do wojny przeciw związkowi sowieckiemu.

Dokonane zerwanie stosunków jest ukoronowaniem długotrwałej akcji dyplomatycznej Anglji, skierowanej przeciwko związkom sowieckim. Obecnie dla nikogo ne jest wątpliwem, że Wielka Brytanja istotnie organizuje imperjalistyczny pochód przeciwko Z. S. S. R. Związek sowietów natomiast prowadzi w dalszym ciągu politykę pokojową.

Odezwa podkreśla, że mimo to wszystko może jednak dojść do tego, że wojna zostanie związkowi sowieckiemu narzucona, nie zważając na wszelkie usiłowania Sowietów utrzymania pokoju.

Partja komunistyczna wzywa dlatego wszystkich członków do zwrócenia szczególnej uwagi na sprawę wzmocnienia gospodarczego i obrony republik sowieckich.

WOJOWNICZE MOWY WOROSZYŁOWA.

Berlin, 1-6. (PAT.) **Korespondent moskiewski „Lokal Anzeiger" donosi, że Woroszyłow wygłosił na zebraniu stowarzyszeń zawodowych w Artjomowsku mowę, w której, nawiązując do zerwania stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Anglją, oświadczył, iż wojna między Sowietami a mocarstwami imperjalistycznemi jest nieunikniona. Unja sowiecka musi się już dziś przygotować na przyszłe wypadki.**

DEMONSTRACJE FLOT WOJENNYCH.

Berlin, 1-6. (Tel. wł.) **Agencja „Telegraphen Union" donosi z Rygi: Według informacji, nadeszłej z Moskwy, rząd sowiecki zamierza z okazji oczekiwanego przybycia okrętów angielskich na Bałtyk wystąpić z protestem, w którym ma oświadczyć, że odwiedziny floty angielskiej na Bałtyku uważa za demonstrację, skierowaną przeciw Sowietom. Rząd sowiecki zamierza natychmiast po opuszczeniu przez angielskie okręty morza Bałtyckiego urządzić kontrdemonstrację, wysyłając swoją flotę bałtycką na wody skandynawskie. Również zapowiedział rząd manewry wojskowe w okolicy Kronsztadtu. W twierdzy kronsztadzkiej ogłoszono stan pogotwia wojennego.**

Moskwa, 1-6. (PAT.) Moskiewska radjostacja donosi z Helsingforsu, iż według doniesień tamtejszej prasy przybyć ma na morze bałtyckie w połowie czerwca wielka eskadra angielska.

Eskadra podzieliwszy się na parę grup, odwiedzi Helsingfors, Rygę, Rewel, Sztokholm i inne porty na morzu Bałtyckiem.

PROTEST KOMUNISTÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk, 1.6 (PAT) Komuniści gdańscy zgłosili do sejmu gdańskiego wniosek, w którym proszą o uchwalenie jakna ostrzejszego protestu:

1) z powodu machinacyj wojennych imperjalistów angielskich przeciwko Rosji sowieckiej,

2) z powodu dokonania napadu na sowieckie przedstawicielstwo w Londynie przez rząd angielski,

3) z powodu pozostającego w związku z tem wyładowaniu amunicji i materjału wojennego na Westerplatte.

KRNĄBRY SKAZANIEC.

Paryż, 1-6. (PAT.) Prokuratura wezwała Leona Daudet, aby stawił się przed 10-ym czerwca rb. w celu odcierpienia kary sześciu miesięcy więzienia. W odpowiedzi na to Daudet oświadcza na łamach „Action Francaise", **iż nie stawi się**

NIEPEWNA SYTUACJA RZĄDU ŁOTEWSKIEGO.

Ryga, 1.6 (PAT) Sytuacja obecnego rządu jest niepewna. Koła lewicowe są nastrojone optymistycznie, twierdząc, że centrum demokratyczne będzie wolało pozostać w koalicji, lub ją popierać, aniżeli wywoływać sprzeciwienie.

LIKWIDACJA KONTROLI WOJSKOWEJ W BUŁGARJI.

Paryz, 1.6 (PAT) Konferencja ambasadorów postanowiła rozwiązać z dniem 1 czerwca organizację, zajmującą się likwidacją działalności wojskowo-kontrolnej w Bułgarji.

STAN ZDROWIA KRÓLA RUMUŃSKIEGO

Paryż, 1-6. (PAT.) „Petit Parisien" otrzymał wiadomości, według których stan zdrowia króla rumuńskiego budzi znowu poważne zaniepokojenie

PANIKA NA UKRAINIE.

Moskwa, 1-6. (AW.) **Zwyżka cen,** jaka nastąpiła na Ukrainie w ciągu maja, rozszerza się na inne tereny S. S. S. R. Ostatnie **wiadomości o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Anglją** i wciąż ponawiające się w związku z tem pogłoski o **możliwości wybuchu wojny, sprzyjają spekulacji, w szczególności produktami spożywczemi.** Najsilniejszą zwyżkę w ciągu kilku dni ostatnich wykazała Białoruś, gdzie wielu kupców w nadziei na zwyżkę cen, **poukrywało towary.** Jednocześnie na Białej Rusi wzmogła się agitacja czynników antysowieckich. Największą ruchliwość ujawnia organizacja Braci ruskiej prawdy, **którzy wydali ostatnio szereg odezw, zapowiadając bliskie załamanie się rządów sowieckich na terenie Białej Rusi.**

PRZEGLĄD PRASY

Odgrzewanie dawnych pomysłów.

Odpowiadając „Głosowi Prawdy“, który na szpaltach swych wynalazł cudowny środek przeciw drożyźnie w formie „urzędu aprowizacyjnego“, —

A więc to wskrzeszeniu — pisze „Rzeczpospolita“ — Ministerstwo poczt i telegrafów ma przyjść kolej na odgrzebanie z popiołów i z pyłu czasu sławetnego Ministerstwa aprowizacji. Będzie więc znów nowy minister, kilkuset urzędników, kartki na chleb, cukier, niepoliczone ogonki pod sklepami i t. p. przyjemności, o których marzy p. Stpiczyński w swej trosce o przeciwdziałaniu drożyźnie. Niema co, pomysłów nam nie brak!

Sądzimy jednak, że Rząd nad propozycją powyższą przejdzie do porządku dziennego. Do walki z drożyzną trzeba jąć się środków poważnych, które dyktuje rozum i do świadczenie z dziedziny ekonomji. Wszelkie nakazy i zakazy, mające charakter administracyjno-policyjny, tworzenie nowych urzędów aprowizacyjnych do celu nie doprowadziły, ale przeciwnie tylko wzmoże ogólny chaos, a co za tem idzie i drożyznę.

P.P.S. w błędnem kole.

Uchwała P. P. S. stawiająca socjalistów w opozycji wobec Rządu jest rozpatrywana głównie pod kątem nowej ordynacji wyborczej, której P.P.S. nie chce. Gdyby temu negatywnemu żądaniu socjalistów stało się zadość, jaka byłaby przyszłość Sejmu i rola w nim P. P. S.?

Jeśli przyszły sejm — pisze w „Kurjerze Warszawskim“ sen. Koskowski — wybrany — przypuśćmy — według tej samej ordynacji wyborczej, nie da większości radykalistom i P. P. S. nie będzie mogła burmistrzować w nim dowoli, to czy nie powtórzy się stara historja? Czy się nie będzie mówiło jeszcze raz, że większość jest falszowana, że nieodpowiada ona istotnym nastrojom ludowym, że należy ją zwalczać „wszelkiemi dostępnemi środkami“?

O przywarze tej nie zapomną również zwolennicy krypto-dyktatury, polskiego faszyzmu i hasła: beati possidentes. Nie zapomną mu i ci konwersja P. P. S. na wiarę parlamentarną. Jakże to? — powiedzą. A majowy „szalony entuzjazm“? Wy, obrońcy demokracji, zasady większości, Sejmu — wolne żarty! Przecież, gdyby Rząd poddał się całkowicie i bez zastrzeżeń dyrektywom waszym, pochwalilibyście jego taktykę, wzywalibyście go do wytrwania...

Druga przywara, to opór przeciw wszelkim próbom uzdrowienia ustroju parlamentarnego polskiego. Wynika on nietylko z obaw przed hasłem „demokratycznym“, ze ślepej wiary w powszechność głosowania, z niecierpliwości politycznej. Jest on bowiem również owocem błędnej idei o powołaniu izb prawodawczych. Dla socjalistów parlament jest „wentylem“, jest popisem grandilokwencji demokratycznej, jest zgromadzeniem gadułów, agitatorów i protestantów. W tej idei o parlamencie niema miejsca na cel rządzenia.

W ten sposób, **gdyby walka o prawa Sejmu powiodła się według planu P. P. S., to nowy Sejm, wolny, w niczem nie poprawiłby sytuacji obecnej.** Przeciwnie, władza wykonawcza znalazłaby tu nowy argument na rzecz dalszego i już nieograniczonego rozszerzania swych pełnomocnictw. Tylko Bóg wie, na czemby się to wszystko skończyło.

BYLE POZBYĆ SIĘ ANGLIKÓW.

Wiedeń, 1.6 (PAT Korespondent „Neue Freie Presse“ donosi z Kairu, że rząd egipski wzamian za wycofanie wojska angielskiego z Egiptu gotów się na wydzierżawienie półwyspu Synajskiego ze względu na przyłączenie do Palestyny angielskich ulepszeń fortyfikacyjnych na palestyńskiej stronie kanału Sueskiego zamierza nadal przeprowadzać rozszerzenie do Aleksandretta lecz do portu palestyńskiego Haif.

POŻAR WIELKIEJ FABRYKI W MOSKWIE

Wielka fabryka moskiewska „Zako“ na ulicy Pawołeckiej spaliła się doszczętnie z niewiadomych powodów. Przeszło 2 tys. robotników zatrudnionych w tej fabryce pozostało bez pracy. Opinja publiczna sądzi, że pożar był wynikiem podpalenia. GPU wdrożyło śledztwo w celu wykrycia winowajców pożaru.

Teror na Litwie wzrasta.

ARESZTOWANIA WŚRÓD MAŁOLETNICH

Kowno, 1-6. (AW.) Teror w stosunku do elementów opozycyjnych **wzrasta coraz gwałtowniej.** Aresztowania **odbywają się masowo, obóz zaś koncentracyjny w Worniach jest przepełniony aresztowanymi.** Rewizje przeprowadzane są nieustannie **pod pozorem tępienia komunizmu, nawet u tych obywateli, którzy nic wspólnego z ruchem komunistycznym nie mają.**

Ostatnio w Wejwarach aresztowano kilkunastu uczniów seminarjum nauczycielskiego. Wszyscy aresztowani są w wieku **poniżej lat 20.**

Nowa fala aresztowań nastąpiła wczoraj w Kownie w związku z wykryciem transportu agitacyjnej bibuły komunistycznej. Na granicy łoteskiej aresztowano socjal-demokratycznego posła J. Kazisa na chwilę przed przekroczeniem granicy litewsko-łotewskiej. Komendant Kowna ogłasza dziś nowy długi spis wysłanych do obozu koncentracyjnego w Worniach.

Niepowodzenie dyplomacji niemieckiej

ZA WNIOSKIEM POLSKIM OPOWIEDZIAŁO SIĘ 18 NARODÓW, ZA WNIOSKIEM NIEMIECKIM

Rzym, 1-6. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji hodowlanej międzynarodowego kongresu rolniczego omawiany był **wniosek polski, dotyczący zniesienia ukrytej reglamentacji weterynaryjnej w obrocie artykułami hodowlanemi.** Przyjęciu tego wniosku **sprzeciwiła się gwałtownie delegacja niemiecka;** mimo to zawarta we wniosku polskim zasada została **przyjęta jednomyślnie.**

Najostrzejszy spór wywołała sprawa, z jakiej przestrzeni może być zakazany wywóz w razie wybuchu zarazy wśród zwierząt domowych. Niemcy domagali się, aby w jakimkolwiek wypadku zarazy zamknięta była granica całego państwa eksportującego. W głosowaniu za **wnioskiem polskim wypowiedziały się delegacje 18 narodów, wniosek** zaś niemiecki **poparły tylko Norwegja i Szwajcarja,** wobec czego wniosek ten upadł.

Zgodnie z wnioskiem polskim, zamknięta dla wywozu może być tylko strefa, dotknięta zarazą. Przyjęcie tego wniosku jest poważnym sukcesem, gdyż potępia stosowanie przez Niemcy w rokowaniach handlowych ukrytej reglamentacji pod pretekstem zarządzeń weterynaryjnych.

Wątpliwa asekuracja przed wojną.

ZAMIAST ROZBROJENIA ORĘŻNEGO — MOBILIZACJA DUCHOWA

Berlin, 1-6. (PAT.) Na bankiecie pożegnalnym, urządzonym przez niemieckie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów z okazji zakończenia berlińskiego kongresu Unj, wygłosił minister Stresemann przemówienie, w którem, wskazując na doniosłe znaczenie osobistego kontaktu między kierownikami polityki zagranicznej w czasie sesji Ligi Narodów, oświadczył, że **nieudanej próbie rozbrojenia orężnego należy obecnie przeciwstawić mobilizację duchową i ideową.**

Trocki na indeksie.

O ILE DALEJ UPRAWIAĆ BĘDZIE OPOZYCJĘ, ZOSTANIE WYKLUCZONY ZE STRONNICTWA.

Moskwa, 1-6. (PAT.) Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej uchwalił rezolucję, zwracającą **się jaknajostrzej przeciwko Trockiemu.** W rezolucji powiedziane jest, że Trocki wygłosił w ostatnich dniach w komisji Kominternu **mowę opozycyjną, przyczem poplerał go Radek.**

Tekst mowy Trockiego nie jest dotychczas znany. Rezolucja komitetu wykonawczego podaje między innemi, że **Trocki jest na drodze do odłączenia się od międzynarodówki komunistycznej.** Komitet wykonawczy otrzymał z tego powodu **upoważnienie wykluczenia Trockiego ze stronnictwa w razie, gdyby dalej uprawiał opozycję.**

FINLANDJA A KONFLIKT SOWIECKO-ANGIELSKI.

Moskwa, 1.6 (PAT) Moskiewska stacja radjotelegraficzna donosi z Helsingforsu, że prasa finlandzka w dalszym ciągu żywo komentuje fakt zerwania stosunków między Anglją a Sowietami kładąc nacisk na konieczność zachowania przez Finlandję ścisłej neutralności na wypadek wybuchu konfliktu między Anglją a sowietami.

Antysowieckie ruchy powstańcze

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI BRACI RUSKIEJ PRAWY.

Moskwa, 1-6. (AW.) Antysowiecki ruch powstańczy, zwłaszcza na terenie białoruskiej SSR. wzrasta coraz silniej. Ujawniająca coraz większą ruchliwość organizacja Braci ruskiej prawdy, **operuje obecnie kilku silnemi oddziałami.** Jeden z nich ostatnio zaatakował na wschód od Krasnego jedną z pogranicznych strażnic sowieckich, zdobywając Czerwiaki i znajdującą się tam strażnicę wojsk czerwonych. Ludność, która od niedawna odnosiła się niechętnie do przejawów powstańczych, **obecnie coraz wydatniej popiera oddziały antysowieckie.** Mińskie GPU. musiało uruchomić **znaczną liczbę oddziałów karnych.** W dniu wczorajszym z Mińska na 6 samochodach ciężarowych wysłany został oddział do wsi Muszyca, odległej o parę kilometrów od granicy polskiej. Wysłano go, opierając się na informacjach, jakoby mieszkańcy tej wsi byli w kontakcie z powstańcami. **Ekspedycja przeprowadziła aresztowanie znacznej liczby włościan, których odstawiono do Mińska.**

Walki w Chinach.

Londyn, 1-6. (PAT.) Ostatnie depesze z Chin potwierdzają wiadomości o dotkliwej porażce, którą poniosły wojska północne w prowincji Honan w walce z wojskami Hankou. Wskutek klęski, wojska północne cofną się prawdopodobnie poza linję rzeki Żółtej, tembardziej, że na prawem swem skrzydle zagrożone są przez Feng-Ju-Ksianga. Tymczasem gubernator Cze-Czuanu Yank-Sen po suwa się w dół rzeki Yank-Tse i znajduje się w tej chwili w odległości 100 mil od Hankou, prawdopodobnie w celu przeprowadzenia generalnego ataku. Wschodnie skrzydło armji Czang-Kai-Szeka posuwa się w kierunku północnym, nie napotykając większego oporu.

Włochy, Anglja i Egipt

CIEKAWA PROPOZYCJA WŁOSKA DLA RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Wiedeń, 1.6 (AW) Dzienniki miejscowe omawiające propozycję Włoch uczynioną Anglji w sprawie gotowości państwa włoskiego **objęcia protektoratu nad Egiptem** w razie, gdyby rząd angielski **nie czuł się na siłach zgnębić egipskiego ruchu narodowego.**

Donoszą o ciekawym fakcie, jaki miał miejsce przed niedawnym czasem. Otóż Chamberlain w czasie pośredniczenia w konflikcie albańskim spotkał się z propozycją ze strony Włoch **wyrzeczenia się przez Włochy ekspansji na Bałkanach wzamian za rekompensatę w postaci uzyskania nowych wpływów na terenach śródziemnomorskich.**

W czasie rozmowy dyplomaci włoscy niedwuznacznie dawali do zrozumienia, iż mają na myśli Egipt, jako objekt wymienny.

W wyniku tej propozycji **Anglja przerwała swą interwencję w sprawie albańskiej,** motywując ten krok, tem, iż nie interesuje się ona konfliktem bałkańskim.

Od kilku miesięcy rozpoczęła prasa egipska oraz parlament egipski wzmożoną agitację antyangielską, która przybrała tak ostre formy, iż **wzbudzała podejrzenie, że jest kierowaną z poza Egiptu**

Wiadomości ze stolicy.

KONCERT JANA KIEPURY W WARSZAWIE. Wszechświatowej sławy tenor, chluba polskiego śpiewactwa, Jan Kiepura, wystąpi w sobotę, d. 4-go czerwca, w gmachu cyrku z jednym koncertem własnym.

W muzykalnych kołach Warszawy zapowiedź tego koncertu wywołała wielkie zainteresowanie.

REDAKTOR „EWANGELJI I MYŚLI“ SZPIEGIEM. Sąd okręgowy warszawski po dwudniowej tajnej rozprawie skazał za uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej redaktora „Ewangelji i Myśli“ Józefa Czechowskiego na 5 lat, zaś Kazimierza Banacha i Portyńskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

ODZNACZENIE MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO. Za plany parków istniejących i projektowanych w Warszawie magistrat warszawski otrzymał na międzynarodowej wystawie ogrodniczej w Paryżu najwyższą nagrodę, jaka była dostępna dla cudzoziemców, t. j. wielki złoty medal. Prezes wystawy przedstawił bawiącego w Paryżu dyrektora ogrodów miejskich p. Danielowicza prezydentowi Francji, który złożył na ręce p. Danielewicza powinszowanie dla magistratu warszawskiego.

WOYNOWSKI PRZED SĄDEM. Znany od szeregu lat w Warszawie lekarz-cudotwórca Oskar Woynowski, który zdaniem jednych cudów dokazywał zdaniem drugich — zwyczajnie operował blagą, stanie w sobotę przed sądem pokoju XXIV okręgu, jako oskarżony o nieprawne wykonywanie praktyki lekarskiej. Sprawa zapowiada się niezwykle interesująco i przeciągnie się prawdopodobnie cały dzień. P. Woynowski, z racji swych praktyk lekarskich, aczkolwiek lekarzem, doktorem medycyny nie jest, miał już niejednokrotnie najrozmaitsze przejścia. W swoim czasie, opuścił nawet Warszawę i osiedlił się w Poznaniu. Tam jednak sława znachora-cudotwórcy powędrowała za nim. W Warszawie, w mieszkaniu nawiedzały go setki chorych, tak, że musiał nawet wywiesić szyld — „lekarzem nie jestem — porad nie udzielam“. Mimo to jednak opowiadają w pewnych kołach, że szereg wybitnych osobistości leczyło się u p. Woynowskiego i kuracja jego przynosiła im ulgę. W sobotę sąd orzeknie, jak dalece kolidowały praktyki p. Woynowskiego z prawem i ustawami.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Tragiczny wypadek w Będzinie.

W dniu wczorajszym o godz. 6 wieczorem miał miejsce w Będzinie tragiczny wypadek.

Na podwórze domu przy ul. Kołłątaja 48 przybyli kuglarze, którzy dawali przedstawienie przy akompanjamencie kataryniki. Widowisko zgromadziło tłum ciekawych, a również i balkony i okna szczelnie były oblepione widzami. Balkony jednak wskutek nie były dawno remontowane, to też balkon, na którym znajdowała się komisarzowa Antczakowa wraz z dziećmi runął na ziemię z wysokości pierwszego piętra, wraz ze znajdującemi się na nim 12 osobami.

Balkon oraz osoby na nim się znajdujące spadły na stojących na podwórzu. Skutki były straszne: 4 osoby ciężko ranne, a 14 lżej.

„Kurjer Zachodni“ już dawniej zwrócał uwagę na fatalny stan balkonów w Będzinie, grożących życiu mieszkańców. Może ten tragiczny wypadek spowoduje powołane czynniki do interwencji.

UTONIĘCIE ŻOŁNIERZA.

Wczoraj o godz. 18 w czasie pławienia koni w Czarnej Przemszy w Będzinie przez drugą baterję 23 p. a. p. utonął żołnierz Śliwka Józef. Zwłoki wydobyto po upływie 40 minut. Lekarz wojskowy skonstatował śmierć.

WOJNA i KOMUNIZM.

Duch locarneński, wyobrażany na ilustracjach jako przemiły i ogromnie sympatyczny aniołek czy kupidynek dzierżący w rączętach rożdżkę pokoju, swem pojawieniem się, wywołał w świecie politycznym takie samo zadowolenie, jak sprawia widok miłego dzieciaka w gronie starszych osób. Chwilowe odwrócenie uwagi pojawieniem się przemiłego pacholęcia niekoniecznie musi spowodować przerwanie toczącej się rozmowy, zmiany tematu. Po krótkiem zainteresowaniu się dzieckiem, zachwyceniu się nad jego mądrością, oddaje się go bonie lub niańce, a starsi prowadzą dalej swe dyskusje, lub wracają do przerwanego zajęcia. Z tym „duchem locarneńskim", tak niemiłosiernie „spostponowanym" przez Mussoliniego sprawa tak samo się ma, jak z owem dzieckiem. W kilku krajach zupełnie go się pozbyto, jak przeszkadzającego malca.

„Panowie — powiada Mussolini w swej wielkiej mowie, wygłodzonej w parlamencie — ten duch Locarna, dzisiaj, po dwu niespełna latach, przedziwnie wyblakł (wesołość). Stwierdzam to bez jakiejkolwiek chęci spierania się. Między tem co było, a co jest, istnieje, mam wrażenie, taki stosunek, jak między szmerem z muszli do ucha przyłożonej, a szmerem oceanu. Bo narody t. zw. locarneńskie zbroją się wściekle". W ten sposób odważył się, mówić Mussolini o pokojowym duchu Locarna, w ten sposób jednem mocnem powiedzeniem zdarł maskę obłudnego pacyfizmu. Ale mówiąc o tendecjach zbrojeniowych i odwetowych jednocześnie nie waha się wskazać tam, gdzie przedewszystkiem swe źródło mają, zwraca uwagę na „wielką paradę w Berlinie 120 tysięcy pikelhaub z napisami: od Triestu do Rygi"...

Il Duce jest człowiekiem genjalnym ,tak realnie ujmującym zjawiska społeczne i polityczne doby obecnej, jak nikt bodaj wiecej. To też, nie bawiąc się w ubolewanie nad „zanikaniem ducha Locarna" i szukania spokoju Europy w frazeologji pacyfistycznej, rzuca narodowi włoskiemu potężne praktyczne hasło, wzywające do zbrojenia się. Domaga się, żąda od swego narodu, aby zbroił się na lądzie, morzu i w powietrzu. Aby w 1935 r. posiadał taką flotę powietrzną, której powierzchnia skrzydeł przysłoniłaby blask słońca nad ziemią Italji. Hasło to brzmi wprawdzie, jak surma bojowa, ale ile w niem męskiej decyzji, ile w niem realizmu politycznego nie pozwalającego swemu narodowi błąkać się po manowcach przeróżnych utopij politycznych i gnuśnieć w bezczynności.

Jak wiele się zmieniło od dwuch lat. Toż, gdyby Benit Mussolini wypowiedział te słowa przed dwoma laty, burza uczyniłaby się w wielkim świecie alchemików politycznych, którzy fabrykowali ducha locarneńskiego. Nie starczyłoby słów potępienia na „burzyciela pokoju". A dziś?... Dziś i niemal jednocześnie z tem przemówieniem pojawia się mowa prezydenta St. Zjednoczonych Coolidgea, nawolującego do... zbrojenia się, jednocześnie odbywa się rozbudowa potężna floty wojennej francuskiej, a rząd francuski o 10 proc. podwyższa na ten cel budżet, który sięga sumy 2 i pół miljardów franków, (gdy rok temu tylko 1 i pół miljarda wynosił) jednocześnie rozwija się stale i systematycznie zatarg angielsko-sowiecki, krwawy obrót przybierający na terenie chińskim, łatwo jednak mogący przybrać taki sam obrót w Europie. Widmo zatem wojny zamiast się oddalać, zbliża się nieustannie i pragnie być już czynnikiem decydującym w układzie sił politycznych.

Wielce charakterystyczną rzeczą jest fakt, że odgłosy które wojennemi nazwać można, łączą się niejako z akcją antykomunistyczną. Odnosi się chwilami wrażenie wreszcie, że gdy, który z szefów rządu, jakiegokolwiek państwa oznajmił o przystąpieniu do akcji antykomunistycznej, to jakby wzywał jednocześnie społeczeństwo do mobilizacji. I istotnie, tak jest. Niebezpieczeństwo wojny ściśle jest związane z drugiem niebezpieczeństwem,—komunizmem. Dotychczas, o ile wojnę prowadziło jakieś państwo, miało do czynienia z jednym lub więcej przyjaciółmi, ale w walce otwartej. Obecnie, w analogicznej sytuacji, wiele państw (za wyjątkiem Włoch), może się spodziewać krytych sztychów w plecy, rozpętania się akcji wywrotowej w najkrytyczniejszym momencie, gdy los państwa i narodu ważyć się będzie na polu walki. I wszystkie państwa zdają sobie sprawę, że nie może być mowy o ich gotowości obronnej, dopóki na ich terytorjach rozwija się zaraza komunistyczna. Kwestja obrony państwa obecnie wiąże się ściśle ze stopniem napięcia akcji komunistycznej. Im ona jest większa, tem słabsza się staje obrona narodowa chociażby wyposażona w cudowne wynalazki techniczne.

Przemówienia wielkich mężów stanu, oraz zerwanie stosunków dyplomatycznych Anglji z Sowietami, dość wyraźnie uświadamiają zbliżające się widmo wojny, które Mussolini przewiduje między latami 1935-40 r., oraz konsolidację państw nietylko europejskich, ale świata całego, kierujących się narodowemi ideałami w walce z komunizmem. Skąd wyjdzie niebezpieczeństwo wojny jest w tej chwili rzeczą obojętną i oczywiście nie możliwą do przewidzenia. Dla nas, dla Polsk, nie może być natomiast obojętnem zbrojenia się intensywne, pod niewinnemi płaszczykami, Niemiec, nie może być obojętnym rosnący konflikt angielsko-sowiecki, a przedewszystkiem nie może być obojętnym fakt rozrastającego się komunizmu, który osłabia naszą obronność. Z bolszewicką zarazą z pośród licznych państw uporały się jedynie Włochy. Radykalnie i bez ceremonji. Przeselekcjonowali społeczeństwo i szybko się pozbyli szkodliwego chwastu. Siejąc ziarno zdrowych ideałów narodowych, są obecnie pewni, przynajmniej na lat kilkanaście, że wydawać im będzie plon czysty i zdrowy. I dlatego mogą z ufnością patrzeć w nadchodzący nieubłaganie dziejowy moment. Ale co my robimy w tym kierunku, aby pozbyć się żrącego nam organizmu państwowej trucizny destrukcyjnej? Czy kultywujemy ideały narodowe, które zdołałyby zagłuszyć i zniszczyć komunistyczne ziele? Czy czynniki państwowe współdziałają z samorzutną akcją społeczeństwa? Czy staramy się rozwinąć całą energję narodową w rozbudowie gospodarczej?

Dopóki walka z komunizmem nie będzie ujęta jako konieczność związana z obronnością kraju, dopóty chwila wielkich zmagań ponuro i ciemno się dla nas przedstawia. Tak jak istnieją organizacje przysposobienia wojskowego, dla przygotowywania rezerw na wypadek wojny, tak samo, identycznie tak samo, muszą istnieć organizacje dla walki z komunizmem.

Rozumieją związek tych dwuch niebezpieczeństw: wojny i komunizmu, na zachodzie: Anglja, Francja, Stany Zjednoczone, Japonja. Jeżeli rozumieją na zachodzie, dlaczego my nie mamy tego zrozumieć?

S. A.

Czerwony moloch drży o całość swej skóry.

WZMOŻONA CZUJNOŚĆ DZIAŁACZY SOWIECKICH. — INTENSYWNY PRZEGLĄD ARMJI I FLOTY. — BADANIE STANU KOLEJNICTWA I PRZEMYSŁU. — PROPAGANDA WŚRÓD LUDNOŚCI.

Jak wynika z informacji oficjalnej prasy bolszewickiej, działacze sowieccy ujawniają ostatnimi czasy niezwykłą aktywność. Konflikt z Anglją oraz wznowiona akcja grupy zwolenników Zinowjewa (opozycji) zmusiły komunistów z pod znaku Stalina do przeprowadzenia próby sił w swych szeregach. W tym **celu rząd wydelegował na prowincję szereg wybitnych działaczy sowieckich,** którzy mają dokonać lustracji prowincjonalnych zakładów przemysłowych i urzędów administracyjnych oraz równocześnie zorjentować się co do stanu sił, o jakie centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej mógłby się oprzeć w razie zaostrzenia się walki z opozycją.

Największą stosunkowo podróż wykonał komisarz spraw wojskowych, Woroszyłow, który zwiedził wszystkie lądowe i morskie ośrodki, związku sowieckiego. W pierwszym rzędzie dokonał on więc **przeglądu floty bałtyckiej,** zaznajamiając się równocześnie z nastrojami, panującymi wśród marynarzy czerwonych. Z wybrzeża Bałtyckiego udał się na Ukrainę, gdzie sytuacja polityczna przez wzgląd na zawikłany problem narodowościowy, już zawsze była nader skomplikowana. W Kijowie Woroszyłow dokonał **lustracji garnizonu i szkół wojskowych,** a następnie pojechał dalej na południe, gdzie zapoznał się ze stanem robót około **rozbudowy floty Czarnomorskiej.** Flota czarnomorska krąży obecnie pomiędzy portami Krymskimi i Kaukaskimi, demonstrując w ten sposób swą zdolność bojową.

Kierujący obecnemi manewrami floty czarnomorskiej, Orłow, oświadczył w rozmowie z korespondentem moskiewskich „Izwiestij", że prace komend floty czarnomorskiej w okresie zimowej kampanji remontowej były nader owocne a dzięki pełnym poświęcenia wysiłkom marynarzy zaoszczędzono znaczne kwoty z funduszów, przeznaczonych na rozbudowę floty.

Komisarz komunikacji, Rudzutak, odbywający podróż inspekcyjną w Rosji wschodniej, zwiedził w drugiej połowie miesiąca maja miasto Swierdłowsk (dawniej Jekaterinburg), gdzie na wiecu kolejarzy wystąpił z wielką mową, **w której nawoływał pracowników kolejowych do wytężonej pracy,** bez której nie można myśleć o usunięciu licznych jeszcze braków w kolejnictwie sowieckiem. W rozmowie z dziennikarzami Rudzutak oświadczył, że jego przyjazd do dyrekcyj kolei Permskiej i Samarsko-Złatustowskiej znajduje się w związku z transportami jesiennemi. Rychły rozwój gospodarczy Syberji, w szczególności zaś rozwój syberyjskiego gospodarstwa wiejskiego, dalej szybkie podnoszenie się stanu ekonomicznego Uralu, gdzie stale powstają nowe zakłady przemysłowe, wymagają jaknajintensywniejszej pracy około rozbudowy środków komunikacji Syberji.

Przewodniczący sowietu gospodarstwa narodowego, Kujbiszew, zwiedza już od kilku tygodni większe ośrodki przemysłowe, jako to Odessę, Nikołajew i t. d., gdzie **bada nietylko stan przemysłu, lecz i nastroje,** panujące wśród mas robotniczych. W Nikołajewie Kujbiszew poświęcił szczególną uwagę stoczniom „Marti" i „Russud", odgrywającym doniosłą rolę w rosyjskim przemyśle okrętowym.

Wszyscy wymienieni powyżej działacze sowieccy występowali podczas swych podróży na licznych wiecach, informując masy robotnicze o aktualnych zagadnieniach polityki sowieckiej, a więc o **konflikcie angielsko-sowieckim, o wydarzeniach na Dalekim Wschodzie i t. p.**

Nie ulega wątpliwości, że ta wzmożona czujność i aktywność Sowietów jest wynikiem ciosów, jakie ustrojowi sowieckiemu zadaje polityka angielska Szczególną uwagę zwraca fakt, że **podróże dygnitarzy sowieckich mają za główny cel inspekcję sił wojskowych i przemysłowych,** a więc tych czynników, które decydują w konflikcie zbrojnym. Czerwony moloch wykazuje coraz większą troskliwość o całość swojej wystrzępionej skóry, rozpadającej się pod zabijającym wpływem komunistycznego ustroju.

Is.

Proces komunistyczny na Wołyniu.

CEL SPISKU KOMUNISTÓW ŁUCKICH.—POSŁOWIE - WINOWAJCY, KTÓRZY UCIEKLI DO SOWIETÓW. — CZEM SĄ RUSKIE „PROŚWITY"? — FAWORYZOWANIE INSTYTUCYJ, KTÓRYCH CHARAKTER ZOSTAŁ PRZEZ SĄDY USTALONY.

W dniu 23 z. m., jak już wiadomo z prasy, rozpoczął się wielki proces komunistyczny w Łucku, na Wołyniu. Rozprawa ta, na której na ławie oskarżonych zasiadło 55 podsądnych, posiada wyjątkowe znaczenie nietylko dla samego Wołynia, lecz całych ziem wschodnich.

Nie wdając się w ocenę stopnia winy poszczególnych oskarżonych, ani też nie wyliczając nazwisk poszczególnych spiskowców, należy zwrócić uwagę opinji publicznej na następujące rzeczy niezwykle charakterystyczne dla stosunków, panujących obecnie na naszych ziemiach wschodnich. Przed sądem w Łucku stanęła organizacja bojowo-dywersyjno-bolszewicka, znana i w innych województwach na Wschodzie Rzplitej p. n. „komunistyczna partja zachodniej Ukrainy". Organizacja ta centralę swoją na całą Polskę posiadała we Lwowie, gdzie mieścił się centralny komitet KPZU. Na Wołyniu, podległym komendzie centr. komitetu we Lwowie, działały: okręgowy komitet („okrugkom") KPZU z siedzibą we Włodzimierzu, oraz powiatowe komitety („Powitkowy") K. P. Z. U., mieszczące się w poszczególnych ośrodkach miejskich powiatowych. „Okrugkom" włodzimierski osądzony był we Włodzimierzu w r. z., przyczem, jak przewód sądowy wykazał, **spisek ten liczył ponad 5.000 bolszewików, zorganizowanych w pułki i kompanje i dostatecznie wyposażonych w broń i amunicję,** aby móc w maju r. 1925 wszcząć ogólne powstanie w północno-zachodnich powiatach na Wołyniu.

Spisek bolszewików łuckich, zasiadających obecnie przed sądem, miał skromniejsze zadanie do spełnienia, gdyż postawił sobie za cel zrewoltowanie powiatów: Łuckiego i części Dubieńskiego.

Akt oskarżenia zarzuca komunistom łuckim szereg aktów terorystycznych i sabotażowo - dywersyjnych, w **czem 12 napadów zbrojnych, 8 podpaleń dworów i majątków polskich, 2 morderstwa rabunkowe, 3 morderstwa na tle polityczno - partyjnem i cały szereg wymuszeń pieniężnych,** dokonywanych w celu zdobycia pieniędzy na akcje powstańczą i zakup broni dla band dywersyjnych.

Toczący się obecnie przewód sądowy, punkt za punktem potwierdza wszystkie zarzuty, wysunięte w akcie oskarżenia, ujawniając pozatem szereg rewelacyjnych szczegółów, które dopiero na rozprawie ujrzały światło dzienne. Wobec tych faktów, mimo iż proces właściwie dopiero się rozpoczął, już dziś powiedzieć można, że **wina oskarżonych została udowodniona i że niechybnie czeka ich surowy wymiar sprawiedliwości.**

Jednakże nie sam tylko przebieg procesu jest ważny dla stosunków ogólno - kresowych. Wertując bowiem uważnie treść aktu oskarżenia, łatwo rozróżnić można dwa zasadnicze kierunki, któremi posuwało się śledztwo w tej sprawie. Generalizując oskarżenie, należy stwierdzić, że poza gromadą zwyczajnych spiskowców, przeważnie obałamuconych chłopów, oskarżeni w tej sprawie są: 1) **posłowie Prystupa i Paszczuk, płatni przez sowiety kierownicy organizacyj rywersyjnych na ziemiach wschodnich;** 2) **wołyńskie „Proświty", niby ruskie organizacje kulturalno - oświatowe,** w istocie instytucje których lokale w Łucku i we Włodzimierzu były stałemi siedliskami bolszewickich komitetów okręgowego i powiatowego, oraz w całem tego słowa znaczeniu, sztabami band dywersyjnych, mordujących i podpalających ludność polską na Wołyniu.

Nie wdając się w ocenę działalności obydwu posłów komunistycznych, tembardziej że obaj zawczasu i przewidująco **zbiegli przed tym procesem poza granice państwa,** musimy szczególną uwagę narodowej opinji polskiej zwrócić na zagadnienie „Proświt" wołyńskich. Nietylko proces łucki, toczący się obecnie, lecz wszystkie dotychczasowe procesy bolszewickie na Wołyniu, ustaliły bezwzględną zależność roboty komunistycznej z „Proświtami". Rozprawa w Łucku rewelacje w tej sprawie posunęła jeszcze dalej, gdyż na ławie oskarżonych zasiadł sekretarz łuckiej „Proświty" Grigorij Dębickij, który był zarazem jednym z najczynniejszych kierowników akcji dywersyjnej w „Powitkomie" łuckim.

Wobec tych oskarżeń i zarzutów, wysuniętych pod adresem „Proświt" wołyńskich, zdawaćby się mogło, że znajdą one właściwą ocenę u czynników miarodajnych, a miejscowe władze wyciągną odpowiednie wnioski w sprawie postępowania z temi skompromitowanemi organizacjami. Mniemać w ten sposób wolno tembardziej, jeśli się weźmie pod uwagę chociażby tę skwapliwość, z jaką władze dzisiejsze wystąpiły przeciwko „Straży narodowej", rozwiązując tę organizację, która była przeznaczona do celów wprost odwrotnych, aniżeli „Proświty", gdyż nie do dopomagania, lecz tępienia akcji bolszewickiej w Polsce.

Tymczasem co się dzieje!

Wołyńskie czynniki miarodajne nietylko nie zamykają „Proświt" wołyńskich, lecz przeciwnie cały szereg faktów zdaje się potwierdzać fakt wyróżniania tych instytucyj i półurzędowego uznawania ich za coś w rodzaju właściwego przedstawicielstwa narodowych aspiracyj frondy rusińskiej w Polsce.

Oto wiązanka faktów, potwierdzających powyższy wniosek:

Stosunek starostów wołyńskich, za czasów obecnego wojewody wołyńskiego, jest w stosunku do „Proświt" wprost [illegible]uazyjny. Dość przytoczyć, że starosta w Łucku, p. Br. Bagiński, w dniu minionego Nowego roku, w charakterze starosty zjawił się w łuckiej „Proświcie" na zabawie, urządzonej przez tę instytucję i nie wahał się wespoły z członkami zarządu spożyć wspólną kolację. Chwilowo pełniący obowiązki wicewojewody wołyńskiego podkreślał życzliwość swą dla „Proświty" łuckiej, osobiście zjawiając się na jednym z koncertów przez nią urządzonych. Wreszcie p. wojewoda Mech, w czasie pobytu ministra Dobruckiego w Łucku, także osobiście przedstawił mu delegację „Proświty", z którą minister konferował w przeciągu pół godziny.

Wszystkie te szczegóły miały miejsce już po ustaleniu przez władze sądowe stopnia winy „Proświt" w akcji komunistycznej nietylko w procesie ostatnim, lecz także po szeregu innych rozpraw komunistycznych, kompromitujących tę instytucję. **Jan Cichy.**

MIGAWKI.

Na wiosenną melodję.

Tyle tysięcy lat jedno i to samo w kółko, tyle razy już była wiosna, a przecież ciągle witamy ją z radością, jakbyśmy raz pierwszy w życiu kąpali się w jej dobrotliwem, promiennem uśmiechu, tryskającem złotemi strzałami słońca.

Najpiękniejsza, ukwiecona
I błękitne ma oczęta.
Trzeba żyć w niej... oto ona
Wiecznie młoda, uśmiechnięta.

Jedyna to radość, dostępna dla wszystkich. Dzieci wyległy na podwórza, lub na łąki nadrzeczne i czynią hałas radosny, krzyczą z uciechy nieświadomej i nie wiedząc o tem, oddają najwyższy hołd swej siostrzycy królewnie wiośnie.

Ptaków piosenki zabrzmiały
I słońca wszędzie wbród;
Dwie wiosny się spotkały
Nad strumieniami wód.

Gdy wiosna wiosnę spotka
Niebo w zachwycie drży.
Jedna w nich świętość słodka
I jedna radość dni.

Stary dziadek wyblakłemi oczyma patrzy na świat i siatka zmarszczek na jego twarzy wygląda się w półsmętnym uśmiechu, gdy wspomnienia biją do głowy i rozgrzewa ją wyziębłą krew w żyłach. Spojrzy potem dziadek na swoją staruszkę porozumiewawczo, podkręci wąs obwisły i objąwszy siwą głowę towarzyszki, coś jej tam szepnie do ucha, jak przed wielu laty.

Pamiętasz wieczór księżycowy,
Wieczór wiosenny i pachnący?
Ponad schylone nasze głowy
W altanie wznosił się bluszcz pnący.

Pamiętasz pierwsze twe spojrzenie,
Pierwszy rumieniec, uścisk dłoni?
Głupstwem są wieku mroczne cienie,
Dopóki wiosna bije w skroni.

Nie martw się, babciu, że po latach
Starość nas wzięła w swoje kleszcze.
Chodźmy radości szukać w kwiatach.
Powtórzmy miłość swą raz jeszcze.

Młodzieniec, co jeszcze nie nauczył się pił ki kopać, i zgoła niedorzeczne myśli krążą mu po głowie, wyleciał w pole i z obnażoną głową pędzi przed siebie, nie wiadomo po co i na co. Powiadają, że na wiosnę przychodzi na młodych taka głupia tęsknota i sami nie wiedzą, czego im się zachciewa.

Nie żeń się, nigdy nie żeń,
Bo choć człek swego dopnie,
Gdy masz ideał w sercu,
To cię ideał kopnie.

Twych marzeń wątek złoty
Życie z urroków złupi
I powie ci na końcu,
Że byłeś bardzo głupi.

Szkoda jest twoich uczuć
Młodzieńczych lubych wierzeń.
Kochaj, bo po to wiosna,
Ale się nigdy nie żeń.

Dziewczę ma złote włosy i niebieskie oczy. Marzy o spotkaniu w zacisznej alei. W piersiach serce trzepoce, jak ptak schwytany w sidła. Biała rączka skubie liście bzu: — Kocha, lubi, szanuje, nie dba, nie chce żartuje! —

Nie wiem, dziewczę, czy się kocha,
Choć ci codzień ci powtarza.
Ale jeśliś jest niepłocha
Każ się zawieść do ołtarza.

W gorące nie wierz zaklęcie,
Bo słowo z wiatrem leci
I w życia złym odmęcie
Zgaśnie, choć dzisiaj świeci.

Trzymaj się, dziewczę, mocno...
Twój luby to oceni.
Z wiosną z nas każdy warjat,
To pewno się ożeni.

Para młodych małżonków wyszła na spacer. Ona się przytula do niego i wisząc u jego ramienia, patrzy czule w jego oczy.

Radość na niebie i radość wszędzie,
Człowiek się każdy z wiosną anieli.
Krajowi przez to zimą przybędzie
Znów nowy legjon obywateli.

Czarny.

Ulica do łapania much.

CZŁOWIEK RÓWNIEŻ MOŻE SIĘ PRZYKLEIĆ DO ULICY MAŁACHOWSKIEGO.

Długie i fachowe dyskusje prowadzili w sosnowieckiej Radzie miejskiej na temat brukowania ulic. Ze strony obecnych rządów miasta pod niebiosa podnoszono zalety **jezdni smołowcowych. Zdawało się, że będzie to siódmy cud świata.** Tymczasem skutki nieumiejętności, czy też poprostu lekkomyślnego stosunku do pieniędzy miejskich nie dały na siebie długo czekać. Każdy mieszkaniec miasta może się bez trudności przekonać, jak się gospodaruje pieniędzmi miejskiemi. W roku przeszłym pokryto jezdnię ul. Małachowskiego smołą. Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na to, że jezdnia jest tak miękka, iż się ugina pod obcasami. Gdy zimą było pół biedy, to obecnie stała się rzecz niesłychana. Na jezdni wytworzyły się nierówności, **smoła wydobyła się nazewnątrz** i w takim zbiorowisku smoły można bez przesady **ugrzęznąć niemal po kostki.** Swego czasu w „Migawkach" powiedzieliśmy, że ulica Małachowskiego i inne ulice smołowcowe nadają się do łapania much. Obecnie modyfikujemy ten pogląd w tym sensie, że nie tylko muchy, ale i człowiek łatwo przykleić się może.

Po niecałym roku istnienia **ulica Małachowskiego ulega obecnie już remontowi.** Magistraccy robotnicy zeskrobują smołę, przetapiają ją i nakładają powtórnie.

Kierownicy robót tłomaczą to tem, że **ulica smołowana była z pośpiechem przy niewłaściwej temperaturze**, a stało się to dlatego, że trzeba było nagwałt kończyć ulicę Małachowskiego, aby umożliwić przez nią przejazd w czasie robót kanalizacyjnych na ul. Modrzejowskiej.

Tłomaczenie to dowodzi że kierownictwo robót miejskich nie posiada szczegółowo i jasno opracowanego planu tych robót i dlatego dużo się w nieście przeprowadza inwestycyj tak aby zbyć.

Ta sama historja co z ul. Małachowskiego jest z ulicą **Racławicką**, choć niema w pobliżu ul. Modrzejowskiej i można było wykonać jezdnię przy odpowiedniej temperaturze.

Śmierć pod kołami pociągu.

W ubiegły wtorek, o godz. 9.30 wiecz. na torze kolejowym obok dawnej kopalni Jan pod Gołonogiem wydarzył się **wstrząsający wypadek.** Mianowicie pod pociąg osobowy, jadący od strony Dąbrowy wpadła jakaś przyzwoicie ubrana panna, której koła obcięły zupełnie głowę oraz lewą nogę. **Wypadek** natychmiast zauważono i pociąg zatrzymano, lecz o jakimkolwiek ratunku nie mogło być mowy, gdyż na torze leżały już tylko poszarpane zwłoki. Dochodzenie ustaliło, iż zabitą jest 19-letnia Wacława Jasińska z Dąbrowy, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Sienkiewicza. Czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo, wyświetlić nie zdołano, gdyż rodzina zmarłej nie umie nic w tej sprawie powiedzieć.

Wycieczka geografów i etnografów słowiańskich w Grodźcu.

Dziś w czwartek w godzinach popołudniowych przybędzie do Grodźca z Katowic wycieczka geografów i etnografów słowiańskich celem zwiedzenia kamieniołomów fabryki cementu zakładów Solvay. Goście przybywają z okazji II słowiańskiego zjazdu geografów i etnografów, jaki obraduje w Katowicach.

Upadek z okna.

W mieszkaniu domu przy ul. Mickiewicza 1 w Sosnowcu, zajmowanem przez rodzinę Ogiełówków, znajdował się w ub. poniedziałek wieczorem właściciel mieszkania z półtoraroczną córeczką, Krystyną. Dziecko bawiło się w mieszkaniu pod opieką ojca. Ale gdy zmęczony całodzienną pracą Wincenty Ochędówka zdrzemnął się, dziecko siedzące na oknie w pewnej chwili spadło na ziemię z wysokości pierwszego piętra, doznając złamania prawej nogi w kości biodrowej oraz odnosząc ogólne obrażenia. Potłuczone dziecko przewieziono do szpitala na Pekinie.

Na gorącym uczynku.

Onegdaj została aresztowana przez policję sosnowiecką niejaka Rozental Szajndla, lat 19, z Częstochowy, zatrzymana na kradzieży kieszonkowej na dworcu w Sosnowcu.

Podrzutek na cemntarzu kościelnym.

Onegdaj około godz. 9 wieczorem na cmentarzu przy kościółku kolejowym w Sosnowcu znaleziono 3-miesięczne niemowlę płci męskiej, podrzucone przez nieznaną matkę. Kwilące niemowlę ulokowano w szpitalu miejskim na Pekinie. Wyrodnej matki poszukuje policja.

Na Zielone Święta...

Onegdaj p. Hałaszkiewicz, zam. w Czeladzi przy ul. Przełajskiej 1, wybrał się z kolegami na t. zw. tatar, który w związku z nadchodzącymi świętami, z wielkiem powodzeniem można sprzedać. Ponieważ woda w miejscu, gdzie rośnie tatarak, jest głęboka, musiano się rozebrać. Skorzystał z tego jeden z współtowarzyszy i wyciągnął Hałaszkiewiczowi z kieszeni ubrania 2 zł. Hałaszkiewicz o czyn ten posądza Hanaka Władysława, zam. w Czeladzi przy ul. Przełajskiej. No, przecież na święta potrzebny nietylko tatar...

Co komu skradziono?

H. Kapłanowi, zam. przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie, skradziono nocy ubiegłej ze stajni konia, wartości 200 zł.

Ze sklepu M. Kuli przy ul. Narutowicza w Dąbrowie nieznany sprawca skradł bieliznę i konfekcję damską, wartości 650 zł.

Szlamie Grinfeldowi z Pińczowa podczas wysiadania z pociągu na stacji w Strzemieszycach skradziono wczoraj rano o godz. 5.30 z kieszeni palta 900 zł., owinięte w papier. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Za usiłowane przekupstwo.

(i) Sekcja uproszczona karna przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu, skazała wczoraj po 2 tygodnie więzienia mieszkańców Kromołowa pow. Zawierckiego: Rudlę Grinbauma l. 27 i Majera Telnera l. 19 za usiłowane przekupienie posterunkowego Józefa Ćwika.

Podsądni usiłowali wręczyć policjantowi łapówkę, byle tylko nie spisywał im protokułu za prowadzenie nielegalnego handlu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 CZWARTEK	Dziś Marcelina
	Jutro Erazma
	Wsch. słońca 3 25
	Zach. „ 19 40

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Nad pięknym modrym Dunajem".

„Stinks": Listy, które go nie doszły.

Momus: Od piątku bm. „Bartek zwycięzca"

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Zwyczajem dorocznym Polska urządza w czerwcu „Dzień spółdzielczości", poświęcony propagandzie wśród najszerszych mas idei kooperacji. W r. b. dzień ten przypadnie dopiero w drugą niedzielę czerwca, tj. 11 bm. Ministerstwo oświaty uznało ważkość przeniesienia propagandy spółdzielczości również do szkół, zalecając urządzanie w tym dniu w szkołach specjalnych pogadanek.

Koncesjonowane biura porad prawnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje rozporządzenie o biurach podań i próśb oraz o biurach porad prawnych. Nowe rozporządzenie przewiduje, że koncesję na prowadzenie tego rodzaju biura może otrzymać tylko dyplomowany prawnik.

Maturzyści gimnazjum im. Staszica.

Egzamin dojrzałości zdali w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu następujący 23 uczniowie: Balsam Natan, Barylak Władysław, Chrostek Zdzisław, Frydecki Józef, Gadomski Bronisław, Gawędzki Michał, Gawędzki Stanisław, Gintowt - Dziewałtowski Stanisław, Janota Jan, Kozarski Stefan, Kropidłowski Franciszek, Kuciński Franciszek, Marzęcki Edmund, Noakowski Stanisław, Nowacki Stanisław, Ostrowski Wiktor, Pawlik Stanisław, Stachurski Eugenjusz, Szmal Józef, Tylman Ładysław, Wieczorek Wiktor, Wierzbicki Jerzy, Zmigrod Samuel.

Kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Z powodu wstrzymania wydawania kuponów żywnościowych bezrobotnym pracownikom umysłowym, polsk. Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych podaje zainteresowanym do wiadomości, że po wyjaśnieniu niedokładności w PUPP przystępuje do wydawania kuponów za miesiąc maj b. r. w dniach 2, 3, 4, 7 i 8 czerwca br. od godziny 9 do 11 przed południem w takim porządku, jaki podano w poprzednim komunikacie.

Zbiórka na straż pożarną.

W poniedziałek, dnia 6 czerwca r. b. odbędzie się w Dąbrowie zbiórka uliczna na dochód miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Straż ta, posiadawszy źródeł dochodu, a mająca poważne wydatki, zasługuje na poparcie i należy się spodziewać, że społeczeństwo poparcia tego nie odmówi znanej ogólnie drużynie strażackiej.

Jaką będziemy mieli pogodę w czerwcu?

Meteorologowie przepowiadają, że po tak anormalnie chłodnym maju nadejdzie nareszcie ciepły czerwiec.

Szczególnie pierwsze 10 dni czerwca mają nam dać piękną, ciepłą pogodę z miejscowemi zachmurzeniami i skłonnością do burz. Wielce prawdopodobną jest rzeczą, że Zielone Święta nie obejdą się bez burz.

Szczególnie niedziela świąteczna ma być burzliwą, a poniedziałek ma przynieść ze sobą zmienną, wietrzną pogodę. O godz. 11 w nocy, w poniedziałek świąteczny ma być bardzo chłodno, chmurno i deszczowo. Wkrótce jednak atmosfera się ociepli. Znowu lokalne, silne burze, szczególnie koło 17, 22 i 26 czerwca. Burze spowodują miejscami silne ochłodzenie, tak iż w wyżej położonych miejscowościach można oczekiwać nocnych przymrozków. Przy końcu czerwca pogoda zmienna, bardzo ciepło i burze. Należy się spodziewać w czerwcu również gradów i lokalnych trzęsień ziemi.

Akcja pomocy bezrobotnym w Czeladzi.

Warunki, w jakich obecnie znajdują się bezrobotni, skłoniły grupę ludzi w Czeladzi z p. burm. A. Rączaszkiem na czele do wszczęcia akcji, celem poprawy warunków bytu bezrobotnym w Czeladzi. W tym celu zwołane zostało na dzień 31 maja rb. organizacyjne zebranie Komitetu pomocy bezrobotnym, w którym wzięło udział kilkunastu przedstawicieli związków i stowarzyszeń w Czeladzi. Zebrani zaprosili na przewodniczącego jednogłośnie p. burm. A. Rączaszka, a na sekretarza p. H. Gruszczyńskiego. W toku obrad postanowiono urządzić w dniu 16 czerwca w parku miejskim zabawę z nadzwyczaj urozmaiconym programem, z której czysty zysk przeznaczony będzie na palące potrzeby bezrobotnych i ich rodzin. Pozatem postanowiono powołać specjalny Komitet, którego celem będzie zdobycie stałego źródła dochodów, aby w ten sposób umożliwić akcję dożywiania dzieci bezrobotnych. W skład wspomnianego Komitetu weszli pp.: burm. A. Rączaszek, P. Pieczyński, Wolff, Koprzywa, Tokarski, Gawron i Musiał.

Odnowiony lokal.

W szeregu inseratów płatnych podaliśmy o odnowieniu lokalu restauracji „Pod Śląskiem" przy ul. Sobieskiego w Sosnowcu. Istotnie, lokal ten przybrał obecnie wygląd bardzo sympatyczny. Urządzony z dużym nakładem cieszy się zasłużonem powodzeniem. Orkiestra damska, doskonale zgrana, cieszy się uznaniem bywalców restauracji. Wreszcie ogródek przy restauracji, nieco oddalonej od miasta, daje możność wytchnienia po upalnym dniu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wczoraj o godz. 7 rano pod przejeżdżające ulicą Bytomską w Czeladzi auto dostał się wskutek własnej nieostrożności 15-letni Kamiński Władysław, zam. w Czeladzi przy ul. Gawrońce 43. Auto prowadził szofer Mazur Alfons, zam. w Łagiewnikach Śl. Kamińskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Czeladzi.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek 2 b. m.

WARSZAWA: Godz. 18.00 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji". Godz. 20.30 Koncert wieczorny.

WROCŁAW-GLIWICE: Godz. 20.05 operetka w 3 aktach W. Kollo: „Kobieta bez pocałunku".

BERLIN: Godz. 20.30 Wieczór poświęcony muzyce rosyjskiej (Borodin, Mussorrgskij, Glinka, Rimskij Korsakow).

STUTTGARD: Godz. 20.00 Koncert symfoniczny.

WIEDEŃ: Godz. 20.05 fragmenty operowe w wykonaniu śpiewaków i orkiestry opery.

RZYM: Godz. 21.00 Wyjątki z operetki „La tulipe".

NEAPOL: Godz. 21.00 Koncert starej neapolitańskiej muzyki.

Telefon Zawiercie - Warszawa.

Nawet najwięksi pesymiści nasi muszą przyznać, że Zawiercie to miasto, które się wciąż rozwija i dzień za dniem zyskuje na znaczeniu we wszystkich kierunkach.

Wszystkie władze i instytucje państwowe, w zrozumieniu potrzeb miasta, starały się zapewnić mu wszystkie udogodnienia, w warunkach tych koniecznie. Już rosyjski zaborca, budując dworzec kolejowy przy skromnej wonczas osadzie, dbał, by mógł on później sprostać potrzebom znacznie wzmożonego ruchu, okupacja pruska uczyniła Zawiercie miastem i w paru kierunkach zapewniła mu dogodne połączenia szosowe, władze administracji polskiej zainstalowały tu reprezentację Rządu, stwarzając powiat Zawierciański.

Tymczasem miasto blisko pięćdziesięciotysięczne, będące siedzibą starostwa, posiadające liczne i ogromne zakłady przemysłowe, pozbawione jest bezpośredniego połączenia telefonicznego ze stolicą.

Aby je uzyskać, próbowano już różnych sposobów — dotychczas bezskutecznie. Nie jest to w żadnym wypadku winą miejscowego urzędu, którego inicjatywę i mrówczą wytrwałość mamy możność zaobserwować na każdym kroku, począwszy od uzyskania odpowiedniego pod urząd lokalu, skończywszy na skrzynkach ostatnio zawieszonych na mieście.

Przyczyna bezskuteczności zabiegów leży prawdopodobnie gdzieindziej. Były one podejmowane bądź to przez władze miejskie, bądź to przez wielki przemysł indywidualnie. Przypuszczamy, że dla lepszych skutków należałoby potraktować je więcej zbiorowo. Największą trudnością, jaką wysuwano ze strony Ministerstwa jest brak linji. Czy Zawierciu nie należałaby się linja specjalna. Sięgnijmy do cyfr.

W obecnej chwili Zawiercie przeprowadza dziennie z Warszawą i odwrotnie około 40 rozmów. Jeżli przyjmiemy, że w dni świąteczne liczba ta spada o 75 proc. — otrzymujemy pokaźną liczbę 12.600 rozmów rocznie, za które opłata wynosi przeszło 40.000 złotych.

Tę cyfrę przychodu uzyskujemy przy fatalnem połączeniu za pośrednictwem zawsze przeciążonej linji częstochowskiej, na połączenie której musimy dziś czekać 3—6 godzin. Komunikacja telefoniczna w takich warunkach mija się ze swem przeznaczeniem, nie jest we właściwych rozmiarach wykorzystywaną i nie przynosi właściwych dochodów. Przytem musimy wziąć pod uwagę, że wedle urzędowych danych, zapotrzebowanie rozmów stale wzrasta.

W takich okolicznościach przypuszczać można, że poniesiony na 300 klm. drutu i półtora tysiąca izolatorów, wydatek wkrótce się zamortyzuje.

Sprawa ta może nie największej wagi — ale wielce dokuczliwa i utrudniająca normalną pracę. Myśl nasza może zostanie podjętą, grupa ludzi przemysłu przy poparciu starostwa, władz miejskich i związków handlowych może nas wybawić od przestarzałych, zaściankowych tradycyj, z któremi naprawdę czas nareszcie skończyć. (D.)

Ze sportu.

WYJAZD ZAWODNIKÓW ŚLĄSKICH DO LWOWA. Śląska ekspedycja sportowa, która weźmie udział w zawodach sportowych, urządzonych w czasie wystawy sportowej we Lwowie wyjeżdża z Katowic najprawdopodobniej w dniu 5 b. m. wieczorem pociągiem osobowym i przybędzie do Lwowa dnia 6 b. m. rano. Pierwotny termin wyjazdu w dniu 6 czerwca musiał ulec przyspieszeniu wskutek nieprzyznania przez Dyrekcję kolejową zniżki kolejowej dla pociągów pospiesznych. Zarządzenie powyższe, o ile chodzi o zawodników, mających brać udział w rozlicznych konkurencjach sportowych, wydaje się cośkolwiek niezrozumiałe, długa bowiem i męcząca podróż nocą i pociągiem osobowym nie przyczyni się wcale do osiągnięcia dobrych wyników.

Jak wiadomo sportowcy śląscy wezmą udział w zawodach lekkoatletycznych, w zapasach, dźwiganiu ciężarów i zawodach bokserskich. Ponadto odbędą się zawody w piłce nożnej Górny Śląsk — Lwów. W drużynie Śląska nie występują najlepsi gracze z Ruchu i I. F. C., a to z tego powodu, iż obie te drużyny mają do rozegrania w czasie Zielonych Świąt ważne zawody ligowe z Wartą poznańską i Hasmoneą lwowską.

Wyścigi kolarskie o srebrny puhar m. Będzina.

W ubiegłą niedzielę pod protektoratem prezydenta p. A. Michaela odbyły się zawody kolarskie 76 klm. zorganizowane przez sosnowieckie T-wo cyklistów.

Startowało 32 zawodników, w tej liczbie 8-iu z S. T. C. i 24-ch z innych miast. Najliczniej reprezentowane były kluby z Górn. Śląska i Krakowa.

Start ruchomy rozpoczął się o godz. 2.45 popoł. z przed Magistratu w Będzinie, poczem zawodnicy ruszyli wolno przez miasto udając się na start stały pod Łagiszę i tam rozpoczęli bieg o godz. 3.30 popoł. gdzie wkrótce przybyli samochodem i p. prezydent A. Michael z małżonką.

Przebieg zawodów był b. ciekawy gdyż połowa zawodników rekrutowała się z „asów" długodystansowych z Sosnowca 3-ch, z Krakowa 3-ch i ze Śląska 4-ch. Walka narazie była równa, wszyscy prawie do Sarnowa jechali w zwartej grupie, na czele: Salski, Kukieła, Szkutnik, Sołtys i 3-ch krakowiaków. W Sarnowie odpadło 6-ciu ze Śląska z powodu upadku do rowu, w Wojkowicach p. Salski roperował gumę, a za Siewierzem Sołtysowi spadał kilka razy łańcuch. Pod Mijaczowem zawodnicy jechali już rozciągnięci, a od Koziegłów odbił się mocno nasz sympatyczny młody Kukieła a za nim o pół kilometra Żak z Krakowa, 4 kilometry za nimi „piłowali": Szkutnik, Kiegler i 2 z Krakowa: Piotrowicz i Rotek, reszta mocno w tyle. Od Siewierza z powrotem Kukieła zerwał jeszcze mocniej i szedł pierwszy o 2 kilometry przed Żakiem, i nie mając defektu wyścig ładnie i spokojnie skończył pierwszy, za nim o 2 kilometry Żak z Krakowa, trzeci po zaciętej walce, Piotrowicz, tuż za nim Szkutnik i piąty Kolek itd. Kukieła wygrał ten bieg w b. dobrym czasie, 2 g. 36 m. Żak w 2 g. 40 m., a mistrz górski z Krakowa, Piotrowicz w 2 g. 54 m., czyli był 8 klm. w tyle za Kukiełą. Puhar srebrny zdobył Sosnowiec i 4 nagr. również Sosnowiec, drugą, trzecią i piątą Kraków. Zaraz po zawodach wszyscy zawodnicy, sędziowie i kontrolerzy udali się do Magistratu w Będzinie, gdzie z polecenia prezydenta p. A. Michaela, kierownik zawodów prezes p. J. Fliski w asystencji p. sędziny Starnawskiej i grona przedstawicieli magistratu zawodnikom wręczał honorowe nagrody.

Organizacja biegu wzorowa.

Trasa była obstawiona kontrolerami na rowerach, motocyklach i samochodach. Pomoc sanitarna na starcie i w Siewierzu (pogotowie P. K. Ch.). Bardzo sprawnie funkcjonowała policja na całej trasie. Zawody odbyły się bez wypadku.

Wiadomości ze Śląska.

Z komisyj sejmowych.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sejmowej komisji socjalnej, na którem obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zmianach ordynacji ubezpieczeniowej, nad opinją podkomisji socjalnej w sprawie projektu rządowego o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz nad wnioskiem klubu Ch. D. w sprawie załatwienia zatargów zbiorowych między pracodawcami a robotnikami rolnymi. W obradach wzięli udział także i przedstawiciele Związku zawodowych pracowników oraz delegatów zakładu ubezpieczeń społecznych.

W pierwszej z omawianych spraw przedstawiciele Związku Z. pracowników oświadczyli, iż godzą się na podwyższenie wkładek ubezpieczeniowych jedynie pod tym warunkiem, że Rząd podwyższy swój dodatek, w drugiej zaś zespół Związku zawodowych pracowników umysłowych na Śląsku przedstawił memorjał, w którym opowiada się za zmniejszeniem wkładek. Ponieważ niewiadomo jakie stanowisko wobec tych postulatów ubezpieczeniowych zajmie Rząd, uchwalono w rezultacie wysłać do Warszawy delegację łącznie z przedstawicielami zespołu pracy. Przewodniczącym tej delegacji będzie poseł Zuber, ponadto udział w niej wezmą po jednym przedstawicielu z N. P. R. P. P. S. i Klubu niemieckiego. Jako ekspert towarzyszyć będzie delegacji dr. Meis.

Wyjazd nastąpi we środę dnia 8 b. m., we czwartek zaś odbędzie się konferencja w Min. pracy i opieki społecznej.

Celem dokładnego omówienia obu kwestyj jeszcze przed wyjazdem zbierze się komisja ponownie w piątek, dnia 3 b. m.

Posiedzenie komisji siedmiu.

P. P. S. I N. P. R. WYCOFAŁY SIĘ OD UDZIAŁU W KOMISJI.

Pierwsze posiedzenie komisji siedmiu, która w myśl uchwały, powziętej na ostatniem posiedzeniu Sejmu, zbadać ma rzekome akty terroru na Górnym Śląsku odbyło się wczoraj o godzinie 10 rano. Ponieważ klub P. P. S. jeszcze przedwczoraj nadesłał na ręce marszałka Sejmu pismo z zawiadomieniem, iż nie wyśle swego przedstawiciela do komisji, liczono się z udziałem tylko trzech klubów, a to: Ch. D., N. P. R. i klubu niemieckiego. W ostatniej chwili wycofał się od udziału w obradach także i przedstawiciel N. P. R. tak, iż w skład komisji wchodzi obecnie jedynie 5 posłów, w tem 3 z Ch. D. i 2 Niemców.

Pomimo niekompletnego składu komisja dokonała wyboru prezesa, którym został poseł Janicki, oraz sekretarza w osobie p. Korfantego. Ponadto z Ch. D. wszedł do komisji jeszcze poseł dr. Rakowski. Z klubu niemieckiego zasiadają w komisji posłowie Kaczmarczyk i Mayer.

Czy ta „komisja pięciu" w tym składzie kontynuować będzie swe prace, niewiadomo.

Zjazd Związku Sybiraków.

Onegdaj odbył się w Katowicach doroczny walny zjazd Związku sybiraków, obejmującego swą działalnością narazie teren województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów ze wszystkich większych ośrodków Górnego Śląska, Bielska, Cieszyna, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i t. d. Po zagajeniu zjazdu przez dotychczasowego wiceprezesa, dr. Strzeneckiego i wybraniu prezydjum zjazdu nastąpiło sprawozdanie z czynności zarządu, złożone przez d-ra Olszaneckiego. Ze sprawozdania tego wynika, że założony przed rokiem Związek sybiraków, łączący w sobie uczestników przeżyć syberyjskich w latach 1914—1922, rozwija się coraz bardziej, dążąc do objęcia swoją działalnością całego terytorjum Rzeczypospolitej. W ten sposób zrealizowany zostanie nareszcie postulat tych licznych tysięcy żołnierzy i pracowników dla sprawy polskiej na Syberji, którzy dotychczas niezsze regowani w ogólnym Związku nie mogą odegrać w państwie tej roli, jaką posiadają inne zrzeszenia. Z przemówień wszystkich uczestników przejawiała się bezwzględna chęć oddania swych sił, zahartowanych przeciwnościami i doświadczenia, nabytego długoletnią praktyką na obczyźnie na usługi Rzeczypospolitej. W tym duchu zredagowano i wysłano depeszę do pana Prezydenta Rzeczypospolitej do marszałka Piłsudskiego i wojewody śląskiego, d-ra Grażyńskiego.

Ogólno państwowy zjazd sybiraków postanowiono urządzić w Warszawie w r. 1928, jako w dziesiątą rocznicę powstania wojska polskiego na Syberji.

Po przyjęciu do wiadomości oświadczenia zarządu, iż w najbliższym czasie wydana zostanie historja W. P. i organizacyj społecznych na Syberji, opracowana przez d-ra Olszaneckiego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: dr. Olszanecki, dr. Zemła, Wesołek, M. Magryś, Kohlor i L. Gruszkiewicz, wszyscy z Górnego Śląska.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek dnia 31 maja „Dama pikowa" występ Fr. Bedlewicza.

Środa dnia 1 czerwca „Romantyczni".

Czwartek dnia 2 czerwca „Dama pikowa" występ Fr. Bedlewicza.

Sobota dnia 4 maja „Faust".

Niedziela dnia 5 maja „Polska krew".

Delegaci śląscy na VII zjazd chrześcijańskich zrzeszeń rzemieślniczych.

Na siódmy zjazd delegatów chrześcijańskich zrzeszeń rzemieślniczych Rzeczypospolitej, który odbędzie się w Warszawie w dniu 5 i 6 b. m. wyjeżdżają z ramienia Śląskiej Izby rzemieślniczej, poseł Sobota i członek Rady przybocznej, komisarz rządowy tejże Izby, p. Wons. Z ramienia Związku polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców oraz polskiego stanu średniego na Śląsku wyjeżdża na zjazd delegacja z prezesem Związku, p. Pojdą i syndykiem, p. Szmigielskim.

Ogólno polskie zawody chórów męskich.

W dniu 5 b. m. odbędą się w Warszawie ogólne polskie zawody chórów męskich. W skład komitetu honorowego wchodzi ze Śląska: prezes Związku śląskich kół śpiewaczych, prof. E. Imiela. Do grona sędziów powołano z Katowic dyrektora instytutu muzycznego p. Stefana Stońskiego.

Złodziej drutów elektrycznych porażony przez prąd.

Ofiarą niewdzięcznego „zarobku" swego padł niejaki Szlosarek Józef z Rydułtów. Osobnik ten usiłował ukraść przewody elektryczne, prowadzące wzdłuż szosy powiatowej, a stanowiące własność kopalni Romer w Niedobczycach. Nie zdając sobie sprawy z tego, że przez przewody przepływać może prąd o wysokiem bardzo napięciu, zdolnem zabić człowieka, wpiął się na słup, podtrzymujący druty, a dotknąwszy się przewodów padł rażony prądem elektrycznym. Wypadek miał miejsce w nocy z dnia 30 na 31 maja br.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara Ów obrotach międzybankowych 8.93—8.93 i pół. Tendencja spokojna.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Zęby panny Julji.

— Mój typ niewieśc? Nic nadzwyczajnego, nic nadzwyczajnego... — oświadczył mi pewnego razu jeden z moich przyjaciół — ot, blondynka bardzo jasna z włosami jak łan dojrzałego żyta, w miarę pulchna — ale w miarę, powtarzam, nie lubię bowiem warstwy „potokolu" pod skórą niewiasty. No, i nóżki muszą być ładne...

— Hm...

— Aa.. obowiązkowo, obowiązkowo... Cóżeś ty chciał?.. Żebym się zakochał w takich patyczkach, jakie mają dzisiejsze ekstra modne garsonki? No, nie...

— Czy to już wszystkie warunki, jakie stawiasz niewieściej piękności, aby móc jej właścicielkę nazwać swoim typem?

— Akurat! To dopiero początek... Wymieniłem rzeczy mniejszej dla mnie wagi.. Grunt to — zęby. Tak, przyjacielu, zęby, zęby i jeszcze raz zęby. Tylko dziewczę z ząbkami jak perełki mógłbym pokochać... Inne...

Tu machnął rozłożyście ręką i skrzywił się pogardliwie.

Zęby!

Jakże nieszczęśliwy być musiał inny ich wielbiciel, p. Marjan H., Tak się bowiem stało, że ów p. H. zakochał się w pannie Julji K., bardzo przystojnej dziewczynie i wszystkim, kto chciał i nie chciał słuchać, opowiadał o jej piękności a zwłaszcza o jej zębach.

I naraz...

Pewnego wieczora p. Julja sentymentalnie bardzo nastrojona, zarzuciła swemu narzeczonemu ręce na szyję z okrzykiem:

— Mój ty ukochany!

I wtedy wypadła jej z ust sztuczna szczęka, razem ze wszystkiemi zębami.

P. H. umknął przerażony i tegoż dnia listownie zerwał z panną Julją. Nie na tem koniec jednakże owej tragedji, gdy bowiem w jakiś czas później porzucona spotkała na ulicy niewiernego amanta, obiła go parasolką.

Sąd skazał ją na 50 złotych grzywny.

A wszystko przez te sztuczne zęby!

Kronika Olkuska.

POCHWYCENIE ZBRODNIARZY.

Niedawno popełnione zostało morderstwo na osobie dozorcy pstrągarni hr. Potockiego w Dubi, pow. Chrzanowskiego, niejakim Szymonie Bazarniku. Dwaj zbrodniarze podkradłszy się późno wieczorem pod okno Bazarnika, zażądali zapałek do zapalenia papierosów. Kiedy usłużny gospodarz podawał zapałki, jeden z nich strzelił i zabił go na miejscu. Potem bandyci wtargnęli do izby, rozbili siekierą kuferek i zrabowali zeń gotówkę około 100 zł.

Ponieważ na miejscu zbrodni pozostały jedynie gilzy od papierosów, używanych w Kongresówce, poszukiwania za sprawcami skierowano do powiatu Olkuskiego, sąsiadującego z pow. Chrzanowskim. Po dość uciążliwych poszukiwaniach, udało się sprawców pochwycić w dniu 30 maja. Są nimi: Antoni Grabowski, lat 30 z Wysociną, pow. Miechowskiego; Julian Bojanowski, lat 19 i Józef Rejowski, lat 25 z Radwanowic pod Krakowem. Do popełnienia zbrodni przyznali się. Dwaj pierwsi brali udział w morderstwie, a trzeci udzielił informacyj. Staną oni przed sądem doraźnym w Krakowie.

Ci, którzy świąt nie uznają.

Gospodarze wsi Klucze wożą w niedziele węgiel ze stacji Rabsztyn do papierni „Klucze“, własność pp. Szwarcsztajnów. Powodu gwałcenia święta nietrudno się domyśleć, jest nim chęć zarobku. Ale czyż mało jest sześciu dni w tygodniu do soboty włącznie? Jeżeli ci wyjątkowo pracowici w Polsce kmiotkowie nie zaprzestaną zaprzedawać się w niedziele, wymienimy ich z imienia i nazwiska.

Założenie Radjo-Klubu w Olkuszu.

W dniu 29 maja rb., pod przewodnictwem p. Radłowskiego odbyło się posiedzenie amatorów radja, na którem omawiano różne kwestje, związane z tym wynalazkiem. Zarząd Klubu ukonstytuował się z następujących osób: prezes — p. Heller, inż.-agr. administrator majątku „Klucze“; wice-prezes — p. K. Gruber, kierownik wydz. zakupów fabryki „Olkusz“; skarbnik — p. Laskawiec — instruktor szkoły rzemieślniczej; sekretarz — p. Rosiak. Radni: pp. St. Chodorowski i M. Kaznowski. Ponadto utworzono wydziały: teoretyczno-techniczny, propagandowy i gimnazjalny. Na wniosek p. St. Chodorowskiego, postanowiono zawiadomić o założeniu Klubu Polskie Radjo w Warszawie i podziękować za b. dobre audycje stacji warszawskiej. Lokal klubu mieści się w Banku spółdzielczym. Składka członkowska wynosi 50 gr., wpisowe zł. 1.

Z ruchu wydawniczego.

NOWY PRZEWODNIK PO TATRACH ŚWIERZA. Znakomity taternik i popularny autor przewodników po Zakopanem i Tatrach, przygotowuje do wydania, które ma się ukazać w połowie czerwca, nowy przewodnik po Zakopanem i Tatrach. Przewodnik ten będzie niejako kontynuacją wydanych swego czasu osobno: przewodnika po Zakopanem i części automobilowego przewodnika, wydanego do spółki przez dr. Świerza z Januszem Chmielowskim przewodnikiem po Tatrach. Nowe wydanie tego przewodnika wypełni lukę, jaką niektórzy odczuwali, gdyż dostarczy turystom przewodnika w którym wszystko treściwie, a jednak rzeczowo ujęte będzie.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Dobry sposób.

— Mój panie, dzisiaj podnoszą wszystkie ceny towarów o 50 proc.

— Poco pan to robi?

— Aby mię ogłosić w pismach, że stałym klijentom daję 25 proc. ustępstwa.

Dzieci.

— Jakto, więc zjadłeś cały tort i nie pomyślałeś zupełnie o swym braciszku?

— Owszem, myślałem o nim ciągle; bałem się, że może wejść do pokoju, zanim zdążę zjeść wszystko.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie emigracji do Sao Paolo.

Dnia 29 maja rb. odbyło się w Ministerstwie pracy i opieki społecznej posiedzenie Państw. Rady emigracyjnej. Po zagajeniu zebrania, p. minister dr. Stanisław Jurkiewicz podkreślił czynny udział w pracy Rady emigracyjnej w ciągu ostatniego roku ś. p. Włodzimierza Baczyńskiego i zaproponował zebranym uczczenie jego pamięci przez powstanie.

Na porządku dziennym było sprawozdanie dyr. Urzędu emigracyjnego p. Stanisława Gawrońskiego o układzie zawartym ze stanem Sao Paolo w sprawie emigracji robotników rolnych na plantacje kawy. Po wysłuchaniu sprawozdania Rada wyraziła następującą opinję:

Prowadzenie akcji emigracyjnej do Sao Paolo jest całkowicie uzależnione od umożliwienia emigrantom nabycia ziemi zgodnie z uprzednio powziętych planem i dlatego Rada wnosi, aby Rząd poczynił wszelkie kroki, w celu całkowitego zrealizowania tej akcji.

Wobec przewidzianej w układzie zmiany dotychczasowego systemu rekrutacji, wyłączającej linje okrętowe od bezpośredniego udziału, Rada wypowiedziała się za koniecznością odpowiedniego zorganizowania rekrutacji i selekcji rodzin robotniczych, wyszkolenia i opieki nad niemi w kraju, w czasie podróży i na miejscu pracy, zgodnie ze wskazanym uprzednio ostatecznym celem tej emigracji.

W związku z potrzebą dokładnego przygotowania tej akcji, Rada wyraziła życzenie, aby w pierwszym okresie wprowadzenia w życie zawartego układu, wychodźtwo do Sao Paolo ograniczone było do skromniejszych rozmiarów.

Wystawa rzemieślnicza i przemysłowo-handlowa.

Ziemia Kaliska sposobi się w tym roku na jesieni do wystawy rzemieślniczo-przemysłowo-handlowej w większym stylu, któraby w myśl rzuconego projektu dawała pogląd na obecny stan rzemiosła, handlu i przemysłu w Kaliskiem.

Inicjatywa wyszła od miejscowego Stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan, które w tym roku właśnie obchodzi 20-lecie swego istnienia i takim przeglądem sił rzemieślniczo-przemysłowo-handlowych z całej tej połaci kraju, oraz stwierdzeniem możliwości ich dalszego rozwoju pragnie zapoczątkować działalność w następnem dziesięcioleciu. Dzień otwarcia wystawy ustalono na 24 września r. b.

Władze samorządowe współdziałają w tym wypadku z organizacjami gospodarczemi, obejmując protektorat nad zamierzoną wystawą. Termin zgłoszeń został wyznaczony do 1-go czerwca r. b., lecz niewątpliwie jako stanowczo za krótki będzie jeszcze przedłużony; zgłoszenia należy kierować pod adresem: Stowarzyszenie rzemieślników chrześcijan, Kalisz, Piekarska 7.

Kronika gospodarcza.

NOWE BANKNOTY. Ponieważ banknoty poprzednich emisyj uległy znacznemu zniszczeniu Bank Polski stopniowo je wycofuje, zastępując je banknotami nowej emisji. Dotychczas Bank Polski puścił już w obieg odcinki 50-cio, 5 i 20-złotowe, obecnie zaś przygotowuje nowe 10-złotówki, które znajdą się w obiegu prawdopodobnie pod koniec czerwca lub z początkiem lipca b. r. Z ostatnio emitowanych 20-złotówek Bank Polski puścił dotychczas w obieg 2.660.000 sztuk na łączną sumę 53.200.00 z., przyczem odpowiednią sumę z poprzedniej emisji wycofał. Z każdej emisji Bank Polski anuluje po 10 miljonów sztuk banknotów, z których część puszcza w obieg w miarę potrzeby, resztę zaś zachowuje w skarbcu swoim, jako rezerwę. Pewna część nowych 10-złotówek jest już wydrukowana, jednak dalszy ich druk rozpocznie się z chwilą zakończenia druku nowych 5, 20 i 50 złotówek.

ZNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ PRZY ZALEGŁOŚCIACH PODATKOWYCH. Zgodnie z dekretem Prezydenta Rzplitej od zaległości w podatkach gruntowych obliczana będzie kara za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie, od zaległości zaś we wszystkich innych podatkach w wysokości 2 proc. miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności. Rozporządzenie powyższe stosowane będzie od zaległości podatkowych i opłat, licząc od dnia 1-go kwietnia 1927 r.

OSTATECZNY TERMIN WYMIANY AKCYJ I SPORZĄDZENIA BILANSÓW OTWARCIA. Dekretem Prezudenta Rzeczypospolitej ostateczny termin do wymiany akcyj w walucie markowej, koronowej i rublowej na akcje w walucie złotowej i na ich odcinki, względ. do zaopatrzenia tych akcyj stemplem, opiewającym na walutę złotową — wyznaczony został na dzień 31 grudnia 1927 r. Bilanse otwarcia przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania sprawozdań, winny być sporządzone i wniesione do rejestru handlowego najpóźniej w terminie do d. 15 lipca 1927 r. oraz powinny być ogłoszone w myśl obowiązujących przepisów. Jeżeli kapitał zakładowy spółek akcyjnych lub akcyjno-komandytowych nie dosięgnie najniższej granicy, oznaczonej w rozporządzeniu Prez. Rzplitej o bilansowaniu w złotych, spółka winna podwyższyć swój kapitał zakładowy najdalej do d. 31 grudnia 1927 r. co najmniej do tej granicy, z zachowaniem obowiązujących przepisów o podwyższaniu kapitałów zakładowych.

LIKWIDACJA WIERZYTELNOŚCI MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI. Między rządem polskim i niemieckim doszło do porozumienia w sprawie likwidacji wierzytelności t. zw. titres de valeurs. W myśl tego porozumienia Rząd polski zaniecha na przyszłość likwidacji spraw i tytułów, o ile do dnia 1.4 b. r. likwidacji nie wdrożono. Deklaracja polska nie zwalnia z likwidacji spraw i wierzytelności, powstałych z pożyczek, zaciągniętych przez gminy w celach udzielania zasiłku rodzinom zmobilizowanym. W sprawach hipotek należących do towarzystw ubezpieczonych ustalono, że dysponowanie niemi aż do chwili osiągnięcia porozumienia w sprawie waloryzacji polis ubezpieczeniowych, zależy od zgody Rządu polskiego. Zwolnienie od likwidacji nie odnosi się do nieruchomości.

WAGONY - WĘGLARKI. Minist. komunikacji podaje do wiadomości, że wskutek braku wagonów-węglarek z dniem 1 czerwca rb. aż do odwołania termin wolny od postojowego skraca się do 6 godzin dla wagonów o ładowności 30 ton, a do 9 godzin dla wagonów o ładowności 30 ton i wyżej. Skrócony termin nie dotyczy węgla eksportowego, nadawanego w zwartych składach.

DEWASTACJA NASZYCH LASÓW. Ponieważ roczny przyrost masy drzewnej na przestrzeni 9 milj. ha lasów w Polsce wynosi około 21.5 milj. metr. sześć., przeto powyższa ilość stanowi maximum masy, którą w obecnym stanie lasów bez naruszania ich normalnego zapasu, można rocznie rąbać. Faktycznie jednak rąbie się w ostatnich czasach znacznie więcej, przekraczając normalny etat cięć, szczególnie w lasach prywatnych. W ubiegłym np. roku wyrąbano ogółem 31 miljonów metr. sześć. — czyli przekroczono etat o 9.5 milj. metr. sześć. Roczny przyrost masy drzewnej (21.5 milj. metr. sześć.) daje około 9.5 milj. metr. sześć. drewna zdatnego do przetarcia. — jest to cyfra, jaką osiągnął nasz eksport w r. 1926, wzrastając stale w latach ostatnich.

Z powyższego zestawienia widzimy, że przy obecnym stanie naszych lasów, zwiększenie eksportu drewna, o ile będziemy prowadzić racjonalną, a nie rabunkową gospodarkę, jest narazie niemożliwe.

NA RYNKU CHEMIKALJI ruch znaczny. Daje się zauważyć silne zapotrzebowanie na smołę preparowaną oraz do budowy dróg, jakoteż pak twardy. Wobec dobrego stanu zatrudnienia w zakładach impregnacyjnych, zbyt olejów impregnacyjnych dobry. Popyt na naftalin nieco lepszy, aniżeli w kwietniu, zapotrzebowanie na produkty benzolowe zadawalniające. Notowano za 100 kg. loco fabryka bez opakowania: aceton — 440 do 500 zł., alkohol metalowy techniczny — 170, czysty — 250, amonjak skroplony za 1 kg. — 1.80, azotniak mielony za 1 kg. — 1.75, granulowany — 1.95, azotan amonowy za 100 kg. z opakowaniem — 113 zł., benzol handlowy bez opakowania — 105, czysty—120, chlorek cynku — 50, chlorek wapna bielący — 40, chlorek wapnia (Ca Cl. 2) — 20 do 22 zł., chloroform czysty — 700, dla narkozy — 1700, fenol czysty — 300, formalina 30 proc. — 210, gliceryna farmaceutyczna — 495, techniczna — 414, karbid — 58 do 62, karbolineum — 42.50, klej kostny — 240, klej skórny — 300, krezol — 97.50, kwas azotowy — 112, naftalin surowy prasowany — 34.50, czysty — 65, smoła preparowana — 30.50, soda amonjakalna — 28, kaustyczna — 66, sól glauberska — 16, stearyna — 261, superfosfat 16 proc. — 12.96 do 13.60, toluol czysty — 120 złotych.

POMYŚLNY STAN HANDLU FRANCUSKIEGO. Główna dyrekcja ceł ogłasza dane statystyczne dotyczące obrotów handlowych, dokonanych we Francji w okresie pierwszych 4-ch miesięcy roku bieżącego. Bilans przedstawia się wyjątkowo pomyślnie, wwóz bowiem wyniósł ogółem 17.570.900.000 franków, podczas gdy wywóz 18.254.242.000 fr. Przewyżka 683.342.000 franków wpłynęła bardzo dodatnio na stabilizację waluty.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 1-6.

AKCJE: Bank Handlowy 7.80—7.75, Bank Polski 152.50—153.00—152.50, Bank Spółek Zarobk. 93.00—90.00. Puls bez kuponu za 26 rok. Siła i Światło 87.00—88.00. Czersk 1.12—1.05, Cukier 5.75 — 5.70, Wysoka 130.00, Węgiel 110.00—109.00. Nobel 5.90—5.80—5.85, Lilpop 33.50—32.75—33.00. Modrzejów 10.10—10.20—10.00. Rudzki 2.85—2.75. Zieleniewski 22.25—21.75. Żyrardów 20.00—19.00. Borkowski 3.70. Starachowice 72.50—71.00. Syndykat 4.25, Haberbusz 160.00. Zawiercie 41.50—42.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.93. Londyn 43.45 i pół, Paryż 35.06. Wiedeń 125.88, Praga 26.50. Włochy 49.80, Belgja 124.30, Szwajcarja 172.12, Holandja 358.25.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 1-6.

Żyto 50.50—51.50. Pszenica 53.25—56.25. Jęczmień zwykły 43.00—45.00. Owies 42.75—43.75. Ośpa żytnia 35.00 — 36.00, Ośpa pszenna 31.50. Mąka żytnia 70 proc. 73.00. Mąka żytnia 65 proc. 74.25. Mąka pszenna 65 proc. 81.75—84.75, Wyka 32.00—34.00. Peluszka 31.00—33.00.

Usposobienie niejednolite.

Przed sprowadzeniem prochów Słowackiego.

PRZYGOTOWANIA W WARSZAWIE.

Warszawski Komitet wykonawczy uczczenia powracających do ojczyzny prochów Juljusza Słowackiego ukończył już przedwstępne prace, których rezultat pozwala przewidzieć wspaniałość i głęboki nastrój wielkiej manifestacji narodowej i kultury polskiej, jaką będzie powrót zwłok Słowackiego.

Sekcja techniczna, działająca pod przewodnictwem komisarza Rządu p. Jaroszewicza, opracowała wszystkie szczegóły podróży, zarówno okrętu „Wilja“, jak i statku „Mickiewicz“, na którym zgodnie z inicjatywą komitetu, zwłoki przybędą do Warszawy. Ta sama sekcja ustaliła organizację pochodu żałobnego, udział delegacyj itd.

Artystyczna strona uroczystości jest przedmiotem prac sekcji muzycznej, pod kierunkiem p. Karola Szymanowskiego oraz sekcji plastycznej, której przewodniczy p. Tichy. Do zadań tych sekcyj należą wszystkie produkcje muzyczne, zarówno w czasie samego pogrzebu, jak i obchodów poprzedzających, jak również dekoracje statku, katafalku, rydwanu żałobnego i na wielką skalę zakrojonej budowli dekoracyjnej na drodze pochodu w Warszawie.

Sekcji teatralnej przewodniczy p. Krzywoszewski. Wszystkie teatry dramatyczne w Warszawie zgłosiły przez swoich reprezentantów w sekcji wystawienie utworów Słowackiego, prawdopodobnie „Księcia Niezłomnego“ i „Złotej Czaszki“, w teatrach miejskich zaś „Samuela Zborowskiego“ w teatrze Polskim.

Wydane będą poza tem przez Komitet trzy popularne, o wysokim poziomie artystycznym broszury i portret J. Słowackiego. Tem zajmuje się specjalna komisja pod przewodnictwem prezesa Komitetu p. Zenona Przesmyckiego.

Na czele sekcji organizacyjnej akcji prasowej stoi prezes Syndykatu dziennikarzy p. Z. Dębicki. Zaawansowanym pracom sekcji finansowej przewodniczy p. prezydent Jabłoński.

Część kościelna spoczywa w rękach sekcji kościelnej, kierowanej przez księdza prałata Niemirę. Działalność wszystkich sekcyj rozciąga się na przestrzeń drogi od Paryża do Warszawy.

Z całej Polski.

12.000 DZIECI POLSKICH Z OBCZYZNY NA WSI.

Pierwsze partje dzieci polskich z Niemiec i Gdańska przybędą na kolonje letnie już w czerwcu. Każda grupa dzieci spędzi na kolonji miesiąc. Ogółem przybędzie 12.000 dzieci. Kolonje organizuje Związek obrony kresów zachodnich z p. wojewodziną Sołtanową na czele. Protektorat nad kolonjami przyjęła p. Prezydentowa Mościcka. Kolonje będą rozsiane po całej Polsce, głównie jednak w woj. Poznańskiem, Warszawskiem i w Małopolsce Wschodniej. Największe kolonje pomieszczą 30 do 60 dzieci, będą jednak i małe na kilkoro dzieci obliczone. Część zgłoszeń na kolonje przyjmują samorządy, część organizacje społeczne, a nadto przyjmowane są również zgłoszenia osób prywatnych.

WZRUSZAJĄCA UROCZYSTOŚĆ WE LWOWIE.

Istnieje w Ameryce zwyczaj, iż dnia 30 maja oddaje się hołd zmarłym. Rodzaj naszych zaduszek. Na cmentarzu obrońców Lwowa spoczywają trzej lotnicy amerykańscy, którzy pod gwiaździstymi sztandarami walczyli w eskadrze im. Kościuszki w obronie Lwowa przed najazdem hajdamackim. W poniedziałek uczczono szczególnie ich pamięć. Oto tego dnia przybyła do Lwowa specjalna delegacja, którą stanowili m. in. attache wojskowy amerykański płk. Kenney, prezes towarzystwa polsko - amerykańskiego Kotnowski, grono dziennikarzy i członków kolonji amerykańskiej w Polsce, a przedewszystkiem specjalny delegat weteranów amerykańskich p. Zygmunt Wiśniewski z Chicago, wysłany na tę uroczystość. Na cmentarzu obrońców Lwowa przemawiał kolejno prezydent miasta p. Neuman, prezes związku obrońców Lwowa dr. Dembowski, na samym zaś końcu zabrał głos p. Wiśniewski. To był moment najbardziej wzruszający, gdy przemawiał człowiek, który od 35 lat bawi poza granicami ojczyzny, a zachował nie tylko czujące serce polskie, ale i ojczysty język, a nawet dobry akcent. Przemawiał na temat wspólnych ideałów polskich i amerykańskich.

WYNIKI WYBORÓW DO KASY CHORYCH W ŻYRARDOWIE.

W Żyrardowie odbyły się wybory do Kasy chorych. Według niezupełnych jeszcze wyników przy wyborach kurji pracowniczej, lista PPS uzyskała 9 mandatów, blok komunistyczny 9 mandatów, Chrześcijańsko - Demokraci 8 mandatów. Narodowa Partja Robotnicza 2 mandaty.

POTWORNA ZBRODNIA PODPALENIA STODOŁY Z ŻOŁNIERZAMI.

Według informacyj „Kurjera Poznańskiego" w sprawie tragicznego spalenia się żołnierzy w stodole gospodarza Pawła Kluczyńskiego w Kunowie, powiat Śrem, bezpośrednio po pożarze udała się na miejsce wypadku specjalna komisja wojskowa, która po przeprowadzonych szczegółowych dochodzeniach ustaliła, że ogień nie spowodowali żołnierze, jak o tem pierwotnie mówiono, lecz najwidoczniej wchodzi tu w grę zbrodnicza zemsta: w związku z tem dokonano już aresztowania paru osób, których nazwiska nie podaje się jeszcze ze względu na śledztwo.

KLUB BANDYTÓW W RĘKAWICZKACH.

Policja stwierdziła we Lwowie istnienie szajki bandyckiej, zwanej „Klubem bandytów w rękawiczkach". Członkowie klubu występują na widownie w eleganckich smokingach i lakierkach i bywają w pierwszorzędnych restauracjach, kawiarniach i dancingach.

ŻOŁNIERZ ZABITY NA STRZELNICY.

Na strzelnicy wojskowej w Jaksicach pod Bydgoszczą zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł szeregowiec 61 p. p. Józef Hołownia. Podczas ostrego strzelania obsługiwał on jedną z tarcz. Nie zważając na sygnały, wyszedł z ukrycia i został natychmiast ugodzony w piersi. Śmierć nastąpiła na miejscu.

DZIERŻAWA TEATRÓW WE LWOWIE.

Rada m. Lwowa uchwaliła dnia 31 maja b. r. 48 głosami przeciwko 26 wydzierżawienie teatrów na warunkach, uchwalonych przez sekcję finansową i oświatową magistratu, a mianowicie, że przyszły dzierżawca ma prowadzić teatr w obu budynkach (teatr Wielki i Nowości przy ulicy Słonecznej) przez 10 miesięcy w roku. Przez pozostałe 2 miesiące winien być czynny przynajmniej jeden teatr. Prowadzone winny być 3 działy teatralne: opera, dramat i operetka. Czynsz dzierżawny ustalono na 1200 zł. rocznie, płatnych w ratach kwartalnych. Dzierżawca ma złożyć 100.000 zł. kaucji w gotówce w Miejskiej kasie oszczędności, pozatem zaś gwarancję dodatkową w wysokości 200.000 zł. w wekslach kaucyjnych, bądź w zabezpieczeniu hipotecznem. Subwencja ze strony gminy m. Lwowa wynosić będzie 420 tys. zł. płatnych w ratach 2-tygodniowych. Czas trwania dzierżawy określono na 3 lata. Dzierżawca zobowiązać się winien do nieredukowania dotychczasowego składu orkiestry i chóru.

Bandytyzm na kresach wschodnich.

ZUCHWAŁY NAPAD W MUNDURACH POLICYJNYCH.

W tych dniach w nocy dokonano pod Nowogródkiem zuchwałego napadu bandyckiego. Około godz. 1 w nocy do majątku Hocłowo wtargnęło **3 uzbrojonych osobników w mundurach policyjnych.**

Rzekomi policjanci zastukali do mieszkania właściciela majątku p. Homeli, oświadczając:

— W imieniu prawa proszę otworzyć. Tu policja.

Kiedy otwarto drzwi, napastnicy wpadli do mieszkania **i włożyli na twarz maski.**

Właściciela majątku oraz żonę i dzieci leżące w łóżku skrępowali sznurami, poczem przystąpili do rabunku.

Z szuflady w komodzie bandyci zabrali **400 dolarów gotówką** oraz pieniężne czeki amerykańskie.

Opuszczając mieszkanie, bandyci zażądali, by w ciągu godziny nikt nie ruszał się z miejsca, gdyż będą strzelali.

Dla postrachu bandyci dali kilka strzałów.

Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła **natychmiastowy pościg.**

Bandytów ujęto w pobliżu posterunku policyjnego w Rajcy, gdzie zostali schwytani przez komendanta posterunku st. przodownika Szymczyka.

Okazało się, że wyprawę bandycką zorganizowali **członkowie białoruskich „hurtków" ze wsi Mizatycze.**

Na czele bandytów stał prezes miejscowego „hurtka".

Przy bandytach pieniędzy już nie znaleziono. **Zdołali oni zakopać łup w lesie i nie chcą ujawnić miejsca.**

Czeki amerykańskie, opiewające na większe sumy, bandyci zdążyli spalić.

Bandytów osadzono w więzieniu w Nowogródku.

Dramat rozpaczy i tęsknoty.

PO STRACIE ŻONY MĄŻ STAŁ SIĘ SYNOBÓJCĄ.

W domu przy ulicy Gdańskiej w Łodzi mieszkał 53-letni Józef Wierucki, dozorca domu, wraz z 6-letnim synkiem Bolesławem. Wierucki cieszył się ogólną sympatją właścicielki domu i lokatorów, gdyż był bardzo pracowity i trzeźwy. W tym roku

zmarła mu żona,

którą bardzo kochał. Z tęsknoty za żoną popadł w rozstrój nerwowy i często zwierzał się lokatorom i znajomym, że popełni samobójstwo.

W tych dniach 6-letni synek Wieruckiego bawił się w ogrodzie, znajdującym się w tejże posesji. Tegoż dnia wieczorem Wierucki,

wziąwszy z domu brzytwę,

udał się do ogrodu. Tam, przywoławszy do siebie synka, zakneblował mu usta i

poderżnął brzytwą gardło.

Kiedy chłopiec zmarł, uczynił to samo i sobie.

Po upływie godziny właścicielka domu, Ema Schwarz, udała się do ogrodu, aby czytać w altanie książkę. Tu zauważyła swego dozorcę, wraz z synkiem, leżących

w kałuży krwi.

Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon syna i beznadziejny stan ojca. Trupa chłopca odwieziono do prosektorjum, Wieruckiego zaś do szpitala.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że Wierucki

popełnił morderstwo i samobójstwo, skutkiem silnego rozstroju nerwowego

na który cierpiał od śmierci żony. Według wersyj, krążących śród lokatorów, Wierucki popełnił morderstwo dlatego, iż nie chciał pozostawiać synka na łasce obcych ludzi.

Trup poćwiartowanej kobiety w Londynie.

ZAGADKOWE MORDERSTWO, KTÓREGO TAJEMNICĘ ZDRADZIŁA ZAZDROŚĆ KOBIECA.

Londyn przeżywa znowu sensację „tajemnicy poćwiartowanej kobiety".

Ostatnia podobna zbrodnia wydarzyła się w maju 1924 r., kiedy to na stacji kolejowej Waterloo odnaleziono

poćwiartowane zwłoki panny Emilji Kraye.

Śledztwo ustaliło, że zbrodni dokonał przyjaciel jej, Patyce Mahon, człowiek żonaty, który, chcąc się pozbyć kłopotów, zabił kochankę, poćwiartował zwłoki w małej wiosce nadmorskiej i wysłał je w kufrze jako bagaż do Londynu.

Obecna tajemnicza zbrodnia nie różni się wiele od tamtej. Dnia 12 maja o godzinie 10 rano służba kolejowa przy składowni bagażowej na wielkiej stacji Charing Cross była

zaalarmowana odrażającą wonią,

wydobywającą się z wielkiego czarnego skórzanego kufra, szczelnie zamkniętego dwoma niklowemi zamkami i nowiutenką, szeroką opaską stalową. Dłutem i młotkiem rozbito zamki i w obecności naczelnika stacji podniesiono wieko tajemniczego kufra. Wewnątrz znajdowało się siedem paczek różnej wielkości, zawiniętych w zwyczajny papier do pakowania i starannie związanych cienkim sznurkiem. Otworzono pierwszą paczkę i ze zgrozą

spostrzeżono tułów i głowę kobiecą

o czarnych włosach. Rysy były już nie do poznania ze względu na rozkład ciała. Paczki przeniesiono do „Morgi", kufer zaś odstawiono do dyrekcji policji. Nekroskopiczne badanie szczątek wykazało, że zamordowana była kobietą, mogącą liczyć 35 do 40 lat, należącą do tego stanu, który Anglicy nazywają „stan średni niższy". Nie stwierdzono jednak dotychczas dokładnie, w jaki sposób została zamordowaną, wiadomości dzienników są bowiem sprzeczne. Jedne mówią o szerokiej ranie, zadanej ostrem narzędziem, inne twierdzą, że zwłoki nie mają śladów uderzenia. Śmierć musiała nastąpić

przed 3 mniej więcej tygodniami.

Zbrodniarz, przy oddzielaniu członków od tułowia, odcinaniu nóg w kolanach i ramion w łokciach, posługiwał się piłą. Policja przejrzała fotografje wszystkich młodych kobiet, których zniknięcie zameldowano władzom w ostatnich czasach, fotografując równocześnie odnalezione i zmasakrowane części ciała zamordowanej, lecz rysy zmarłej były nie do poznania.

Przez dłuższy czas policja, która zmobilizowała trzy partje detektywów i

blisko 100 ajentów,

nie mogła natrafić na ślady sprawcy ohydnej zbrodni. Dopiero obecnie udało się go ująć. Nie jest to jednak zasługą policji, lecz wynikiem... zazdrości kobiecej. Sprawa przedstawia się, jak następuje:

Dnia 11 maja zgłosił się pewien mężczyzna do okienka przechowalni bagażowej i oddając kufer na przechowanie, oświadczył, że odbierze go wieczorem. Po dwuch godzinach pucołbut kolejowy znalazł przed dworcem kwit na powyższy kufer i zwrócił kwit ten do przechowalni bagażu. Gdy w ciągu kilku dni nikt się nie zgłaszał, ani po kwit, ani też po walizę, a zapach, z kufra pochodzący, zaczął wydawać się podejrzanym, przystąpiono do otwarcia walizy, w której znaleziono

trupa kobiety... bez głowy.

Procz kartki z napisem „F. Austin, St. Lenard" nie natrafiono na żadne konkretne ślady; wyglądu zaś pana, który oddawał kufer na przechowanie, kolejarze nie zapamiętali.

Idąc za wskazówką kartki, policja dowiedziała się tylko, że przy rodzinie niejakiego Franka Austina, zamieszkałego w Hastings, znajdowała się przez pewien czas guwernantka, Włoszka, która opuściła swą posadę przed kilku dniami. Państwo Austin posiadali nawet adres jej rodziców. Po sprawdzeniu jednak tego adresu, okazało się, iż Włoszka podała fałszywe miejsce zamieszkania swych rodziców. Dochodzenie policyjne utknęło, żadnych nowych danych.

I niewiadomo, jak długo głowiłby się ajenci Scotland Jardu nad tajemniczem zabójstwem, gdyby nie

przyjaciółka niejakiego Johna Robinsona,

46-letniego kupca, która przez zazdrość oświadczyła policji, że właśnie Robinson jest jej mordercą. Wynik badania zabójcy nie jest jeszcze podany do wiadomości powszechnej.

Ze świata.

ZAŚLUBINY JAPOŃSKIEGO NASTĘPCY TRONU.

Cesarz Japonji obwieścił niedawno, że dla następcy tronu w najbliższym czasie znaleziona być musi narzeczona; ks. Szisziba, który ma zostać w ten sposób uszczęśliwiony, jest bratem cesarza, a prawa następcy tronu posiada z tej racji, że małżeństwo cesarza dotąd nie dało dzieci. W rodzinach wysokiej szlachty japońskiej ta wiadomość wywołała bardzo wielkie ożywienie, gdyż cesarz kazał zaznaczyć, że tym razem wybór padnie na jedną z grona nietylko księżniczek krwi cesarskiej, lecz i panien z wysokiej szlachty japońskiej. Takie wyszukiwanie narzeczonej dla następcy tronu jest według wiekowej tradycji obowiązkiem wysokich urzędników dworskich; sam książe w całej tej sprawie głosu nie zabiera. Gdy narzeczona zostanie znaleziona, następują tymczasowe zaręczyny, podczas których odbywa się wymiana podarków. Po zaręczynach uroczystych odbywa się ślub. Ks. Szisziba ma lat 25, a więc według zwyczajów japońskich jest w wieku, w którym czas najwyższy żenić się. Jego brat, obecny cesarz, ożenił się, mając lat 23, ojciec zaś, niedawno zmarły władca Japonji, ożenił się zaledwie skończywszy lat 21.

CHOROBA ŻÓŁTACZKI W ANGLJI.

Ostatnio spostrzeżono w Anglji z górą 200 wypadków zaraźliwej żółtaczki. Większość tych wypadków miała przebieg łagodny, lekarze jednak nie wiedzą wcale, czemu tę nową epidemję przypisać. Nie odkryto również przyczyny i sposobu, w jaki sposób choroba ta przenosi się z jednego organizmu na drugi.

Faktem jest jednak, że poszczególne ogniska choroby są bardzo oddalone od siebie. Z tej racji oskarżano szczury o przenoszenie tej choroby, lecz przypuszczenie to wydaje się mało prawdopodobne. Znacznie więcej zwolenników znajduje natomiast pogląd, że epidemja żółtaczki — to skutek grypy, która w roku bieżącym srożyła się w Anglji szczególnie silnie.

WYKRYCIE ZARAZKA TRACHOMY.

„Herald" donosi, że bakterjolog japoński Hideya Noguchi wykrył zarazek trachomy, choroby bardzo zaraźliwej, która, zwłaszcza na wschodzie, powoduje często zupełną ślepotę.

MIASTO ROZWODÓW.

Starville było, przed paru jeszcze laty, małą, rzadko odwiedzaną mieściną w stanie Missouri — dziś, przepełnione przyjezdnymi, kipi ono życiem. Stało się to dzięki panu Rupertowi Crocksonowi, miejscowemu sędziemu, którego specjalnością są rozwody. Zawarłszy osobiście aż sześć związków małżeńskich w swoim życiu, zdobył on takie doświadczenie, że wystarcza mu „dziesięć minut, by rozwikłać najbardziej skomplikowane zagadnienia rozwodowe", — tłomaczy prasa amerykańska. Stany Zjednoczone są krajem rekordowej szybkości we wszystkich dziedzinach — sława sędziego Crocksona sprowadziła do Staville'u wszystkie osoby obojga płci, łaknące zmienić mężów, względnie żony. Dla uzyskania rozwodu wymagany jest przez prawo conajmniej 6-cio mies. pobyt w danem mieście, Starville przeto powiększa się stale, robi świetne interesy i myśli poważnie o wzniesieniu już teraz pomnika tak zasłużonemu obywatelowi, jakim jest sędzia Crockson.

Rzeczy ciekawe.

DAMA Z GŁOSEM KIEPURY.

Lekarze na klinice laryngologicznej w Wiedniu przyczynili się do odkrycia fenomenalnej śpiewaczki, rozporządzającej przepięknym tenorem. Mianowicie w czasie operacji poczęła śpiewać Basia Osypówna, kobieta 29-letnia przepięknym głosem tenorowym. Lekarze wysłali chorą po uzdrowieniu do konserwatorjum celem zbadania tego fenomenu głosowego. Profesorowie zainteresowali się nią gorąco i doprowadzili do tego, że po trzech miesiącach już mogła przystąpić do egzaminu, na którym pod przewodnictwem Lenara uzyskała dyplom. Basia śpiewa z prześlicznem metalowem brzmieniem wysokie „ce“ i sięga w dół do małego „c“. Co jeszcze dziwniejsze rozporządza ona zarazem pięknym sopranem, tylko, że nie wykształconym, lecz właśnie teraz szkoli również ten drugi głos, tak, że już dziś obejmie drobnostkę — cztery oktawy. Ze wszystkich stron zasypują ją przedsiębiorcy kabaretowi i varietowi ponętnemi ofertami, tak, że przyszłość jej przedstawia się różowo...

PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA W CIĄGU 8-U MINUT.

„United Press“ zorganizowało niedawno kongres dziennikarzy w Columbji (stan Missouri) z udziałem 600 delegatów. Podczas bankietu dokonano bardzo ciekawego doświadczenia, mającego na celu przekonać obecnych o niesłychanej szybkości, z jaką obecnie depesza może odbyć podróż naokoło świata. Wysłany został kablogram z Columbji do New Yorku skąd nadano go bezzwłocznie via Londyn, Moskwa, Szanghaj do San-Francisco i tejże samej Columbji. Depesza obleciała kulę ziemską w ciągu 8 minut!

NIEZWYKŁY ZBIEG OKOLICZNOŚCI.

Z Bradford w Anglji nadchodzi wiadomość, o niezwykłym wypadku, jaki się zdarzył podczas gry w karty.

W tamtejszym hotelu Cavendish siedziało czterech partnerów przy bridżu. Karty były zupełnie świeże. Przy trzecim robrze, kiedy karty zwykłym sposobem umyto i potem rozdano, okazało się, że każdy z partnerów ma po jednym z kolorów, a więc jeden trefle drugi — karo, trzeci — kiery, czwarty zaś piki.

Możliwość takiego układu kart istnieje podobno raz na 2 tysiące. To też skoro tylko zauważono ten wypadek, partnerzy poprosili natychmiast świadka z innego pokoju. Rozdający karty opowiedział, że narazie nie wierzył własnym czom, gdy zajrzał do kart, miał bowiem w ręku wszystkie trzynaście pików. Okazało się jednak, że inni partnerzy mają także po pełnym kolorze.

Jedno z pism angielskich wylicza, że wypadków z takiem rozdaniem kart było w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu jeszcze trzy w r. 1888 w Kalkucie, w r. 1892 w Brigton a w r. 1917 w Surrey (obie ostatnie miejscowości znajdują się w Angiji.

Tajemnica połykaczy przedmiotów.

LUDZIE O WŁAŚCIWOŚCIACH PRZEŻUWACZY.

Gdzie niegdzie jeszcze, w mniejszych miastach, na jarmarkach, w budach widowiskowych, spotyka się popisy „artystów“ - połykaczy. Są to popisy różnego rodzaju. Jedni połykają miecze, inni żywe zwierzęta.

Czy mamy tu do czynienia z „trikiem“, o szukańczą manipulacją, mamieniem łatwowiernych — czy też rzeczywiście i faktyktycznie można pewne przedmioty czasowo

przechowywać w jamie żołądka

i wydawać je potem z powrotem w „nietkniętym“ stanie?

Zajęła się tem ostatnio jedna z gazet zagranicznych i na podstawie wywiadów w szeregu „fachowców“ doszła do bardzo ciekawych rezultatów, które dotyczą nietylko sztuczek kuglarskich, ale wogóle kwestyj pojemności i specjalnych właściwości ludzkiego przełyku i przewodu pokarmowego, umożliwiających połykanie i

zwracanie z powrotem przedmiotów,

jak noże, mieczyki, łańcuszki, żywe zwierzątka itd.

Dyrektor międzynarodowego związku teatrów „Variete“ J. Milos opowiada:

— W Marsylji popisywał się „artysta“ Salandro, który połykał 12 wielkich żab. Po przedstawieniu poprosiłem go, aby mi pokazał z bliska, jak to robi. Chętnie zadość temu uczynił.

Połknął 12 żywych żab,

a potem kazał sobie podać kolację, złożoną z zupy, mięsa, jarzyny i flaszki wina. Po 35 minutach wydostał z powrotem owe przed przeszło pół godziną połknięte 12 żab, które znajodawły się jeszcze w stanie żywym.

W Messynie poznałem dziewczynę, która z zawodu była kelnerką w małej oberży, a z amatorstwa połykaczką. Dla „zabawiania“ gości wypijała dziennie kilkakrotnie małe „aquarium“, w którem

pływało 15 złotych rybek,

6 do 8 centymetrowych.

Po 15 minutach bez trudu z powrotem dobywała żywe rybki z przewodu pokarmowego. Opowiadała mi, że już jako dziecko w szkole pokazywała sztuczkę „ukrywania“ żywych salamander w żołądku.

Profesor uniw. dr. J. Boas, zapytany przez redakcję „Berl. Tgbl.“, w jaki sposób są możliwe takie manipulacje, wyjaśnił:

— Przypuszczenia, że połknięte gady czy ryby „artysta“ przechowuje w znacznie u niego rozszerzonym przełyku, są niesłuszne. Na podstawie prześwietleń Röntgenem dowiedziono, że przedmioty połykane istotnie

dochodzą do jamy żołądkowej.

Połykanie zatem, o ile taki zawodowiec przezwyciężył w sobie wstręt, jest rzeczą prostą.

Inaczej sprawa się ma ze zwracaniem połkniętych przedmiotów. Tę właściwość posiadają t. zw. przeżuwacze (w medycynie znamy to jako „ruminację“ lub „merycyzm“). Przeżuwanie, tj. powrót z żołądka pewnych porcyj połkniętych potraw — zresztą

bez objawów dławienia i niesmaku

— jest wcale częstą chorobą. Wszyscy trzy „artyści“ należą do typu przeżuwaczy i przez „trening“ udoskonalają się w sztuce zwracania połkniętych zwierzątek.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 0.58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (przez Dęblin) 22.38.

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50, 3.32, 4.07, 4.40, 5.47, 7.42, 7.53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09, 12.36, 13.43, 14.48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20.15, (pospieszny), 21.18, 23.45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15.00 (połączenie z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.50, 19.30, 23.31, (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice—Łódź Kaliska).

Do Zawiercia: 6.45.

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.

Do Maczek: 1.30, 4.18, (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00.

Do Szczakowy: 12.41, 18.20.

Do Dęblina: 2.55, 9.46.

Do Kazimierza: 5.55, 9.20 (narazie nie kursuje), 15.05, 18.50, 21.20.

Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od 1.VI do 30.IX).

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.10 (pospieszny), 7.31, 12.30 (przez Dęblin), 19.02, 20.12 (pospieszny).

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57, 9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14.14, 14.53, 15.50, 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25, 20.50, 22.28, 23.23.

Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska—Katowice), 5.42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41.

Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50, 14.44.

Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec), 17.20.

Z Dęblina: 3.20, 19.56.

Z Kazimierza: 7.25, 10.55 (narazie nie kursuje), 16.40, 20.20, 23.30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od 1.VI do 30.IX).

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 5 . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . (do 80 .) 25 .
. . . . (do 100 .) 30 .
. . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.